

Nadto przyszła niespodziewanie oferta od bankierów z Wall-Street. Dla czego? Dlatego, że Rosja miała ogromne bogactwa naturalne, zwłaszcza minerały (a także wiele kopalń złota), a rząd carski nie chciał ich oddać do eksploatacji zagranicznej, więc bankierzy ci²⁹ chcieli pozbyć się rządów carskich i wprowadzić w Rosji rządy „demokracji”, z którymi mogliby się dogadać (jak np. z Zydem Adlerem Kierieńskim). Dla Wall-Street podarowanie kilkuset milionów dolarów bolszewikom to był doskonały *business*, niemniej doskonale jak dla bolszewików, obie strony były więc bardzo zadowolone.

Bolszewicy w Rosji „robili” rewolucję bez większego entuzjazmu i byli bardzo zaskoczeni, kiedy im się udało. Nie wyobrażali sobie, że to pójdzie tak łatwo, zwłaszcza że „demokracja”, a więc rząd Adlera-Kierieńskiego, sama ofiaruje im objęcie władzy.

Dlaczego poszło tak łatwo? Dlatego, że także inne „demokracje”, czyli rządy państw, które uważają się za demokratyczne, a więc Stany Zjednoczone, Anglia, Niemcy, Włochy i in., poparty rewolucję w Rosji. I znów pytanie: dlaczego? Bardzo proste, dlatego że w Rosji przed I wojną światową nastąpił niebywały rozwój ekonomiczny, czyniąc ją wielkim mocarstwem gospodarczym, coraz bardziej nowoczesnym, co bardzo zaniepokoiło Anglię, Niemcy i Stany Zjednoczone (tylko Francja była z tego zadowolona, gdyż liczyła na poparcie Rosji przeciwko Niemcom).

Rządy tych państw doskonale zdawały sobie sprawę z tego, że marksistowska rewolucja komunistyczna to znakomity instrument, aby Rosję zniszczyć lub co najmniej bardzo osłabić, czy sparaliżować na dłuższy okres czasu; zdecydowali się więc na poparcie bolszewików. Rewolucja bolszewicka jest więc do pewnego stopnia dziełem państw demokratycznych, świadomą i zaplanowaną zbrodnią dokonaną na Rosji. Gdyby nie było rewolucji bolszewickiej, to Rosja prawdopodobnie byłaby dzisiaj największą potęgą światową.

Wracając do głównego tematu, a więc do stosunku rewolucji francuskiej do rewolucji bolszewickiej, warto zastanowić się nad tym, do jakiego stopnia rewolucja bolszewicka jest „kopia” rewolucji francuskiej, czyli jakie są między nimi podobieństwa.

1. Podobnie jak rewolucja francuska, która nie jest „francuska”, lecz tylko rewolucją zrealizowaną we Francji, także rewolucja bolszewicka nie jest „rosyjska”, lecz jest „rewolucją światową” (*die Weltrevolution*), zrealizowaną częściowo w Rosji. Obie te rewolucje są zrealizowane w krajach o starej i bogatej historii, musiały więc dostosować się do niej i do konkretnych warunków geopolitycznych, stąd też mają w sobie nieco miejscowych elementów; jedna jest za-

barwiona kulturą francuską, druga kulturą rosyjską, ale w obu wypadkach chodzi o tę samą „rewolucję światową”.

2. W obu krajach, dla ich mieszkańców, rewolucja ta jest wielką niespodzianką, gdyż nie usprawiedliwiła jej wewnętrzna ich sytuacja. Przecież Francja i Rosja w przededniu rewolucji były krajami rozwiniętymi gospodarczo i kulturalnie, w okresie wyjątkowego w ich historiach dobrobytu. Oba te kraje uważane były za największe potęgi światowe, gospodarce, polityczne i militarne. Symbolem tej potęgi był ich pieniądź: francuski *louis d'or* jest w owym czasie *de facto* pieniądzem międzynarodowym; przed rewolucją bolszewicką rosyjski carski rubel, kuty w złocie, tak samo. Dopiero po rewolucji bolszewickiej miejsce rubla zajmuje dolar. Rosja przed rewolucją bolszewicką była niewątpliwie pierwszą potęgą światową, nie tylko z powodu swego terytorium (22 miliony kilometrów kwadratowych) i ludności, ale także swej potęgi politycznej i wojskowej, a nawet gospodarczej.

3. W obu tych krajach rewolucja wybuchła, kiedy zaczynały się zasadnicze reformy, ponieważ mimo świetnego rozwoju istnieją tam różne problemy, których rozwiązanie jest troską ówczesnych rządów. Wybuch rewolucji uniemożliwia pełne zrealizowanie tych reform, co jest bardzo szkodliwe dla ludności, a korzystne dla spekulantów.

4. W obu krajach rewolucja była buntem przeciwko reformom przeprowadzonym, przy najmniej na początku, przez warszwy arystokratyczne, kierujące się wyłącznie własnym interesem. We Francji rewolucja zaczęła się buntem warstw wyższych arystokracji (duc d'Orléans) do której, nieco później przyłączyła się także burżuazja (Sieyès). Podobnie w Rosji — najpierw buntuje się arystokracja, która konspiruje, aby pozbyć się cara Mikołaja II, i umieścić na tronie inną osobę (było wielu kandydatów), później dołączają się liberatowie, którzy w ogóle chcą znieść carat i zaprowadzić „demokrację”. W ten sposób, w obu krajach, arystokracja i burżuazja rozpoczynają rewolucję (nie wiedząc co robią), doprowadzając swe kraje do stanu, w którym komuniści mają ułatwioną działalność wywrotową.

5. W obu krajach główni przywódcy są radykalnymi liberatami, ludźmi o wielkich ambicjach, ale naiwnymi; szybko zastąpieni są przez rewolucjonistów. Ich naiwność polityczna graniczy z głupotą polityczną, dlatego słusznie Lenin nazwał ich „usłużnymi dumiami”. Byli też oni pierwszymi ofiarami rewolucyjnego terroru. Głupota polityczna tych „liberatów” jest bezgraniczna i niewybaczalna, bo niczego nie nauczyli się z historii. Ci z rewolucji francuskiej niczego nie nauczyli się z historii rewolucji angielskiej, a ci z rewolucji bolszewickiej niczego nie nauczyli się ani z rewolucji angielskiej, ani z francuskiej. Dzisiejsi, zwłaszcza w Ameryce Centralnej i Południowej, też okazują się nieukami, gdyż niczego nie nauczyli się zarówno z wymienionych rewolucji, jak również z hiszpańskiej wojny domowej. Dziś również prawie we wszystkich

²⁹ Byli to, w owym czasie w większości bogaci Żydzi pochodzący z Rosji, doskonale znający ją i jej bogactwa i mający w niej swych krewnych na najwyższych stanowiskach w życiu gospodarczym.

krajach Ameryki Południowej widzi się „liberatorów”, pracujących dla marksistowskiej rewolucji komunistycznej, której jeśli dojdzie do skutku, będą pierwszymi ofiarami, jak to było na Kubie.

6. W obu krajach rewolucja jest „robiona” pod hasłem „demokracji” i „praw człowieka”, a w praktyce znosi się wszelką wolność, depcze się prawa człowieka, narzuca się ustroj totalitarny.

7. W obu krajach tak zwana „walka klas”, pojmowana w sensie marksistowskim, daje się zauważyć dopiero pod koniec całego procesu rewolucyjnego; natomiast, jeśli się ją uwzględni w sensie ogólnie przyjętego konfliktu między różnymi warstwami społecznymi, jest obecna od początku rewolucji.

8. Obie rewolucje były spowodowane przez interwencję zagraniczną: w rewolucji francuskiej interweniuje (bardzo dyskretnie) Anglia, w bolszewickiej najpierw Niemcy, później Stany Zjednoczone i prawdopodobnie inne kraje.

9. Obie rewolucje poprzedzał ferment ideologiczny o charakterze antychrześcijańskim, materialistycznym, ateistycznym, racjonalistycznym, a przede wszystkim utopijnym.

10. W obu rewolucjach królobójstwo jest zaplanowane i symboliczne, gdyż chodzi o cawkowią i radykalną zmianę władzy. Król, będąc „Pomazańcem Bożym”, władę swą wywodzi z woli Boga, czego ateistyczna i materialistyczna rewolucja nie mogła tolerować, zastępuje się go więc władzą „demokratyczną” czyli opartą na „woli ludu”. To co było dawniej teocentryczne zastępuje się tym, co jest antropocentryczne; nado to co było transcendentálne zostało zastąpione przez immanentne. Właśnie to jest najistotniejsze w obu rewolucjach, bo obie mają charakter nie tylko polityczny, socjologiczny, gospodarczy i militarny, lecz przede wszystkim metafizyczny, czyli filozoficzno-teologiczny.

11. Obie rewolucje stały się możliwe do zrealizowania tylko dlatego, że uprzednio zdemoralizowano siły zbrojne, pod pretekstem ich „demokratyzacji”. Ta „demokratyzacja”, na poziomie oficerskim, została przeprowadzona przez tajne stowarzyszenia kierowane przez masonerie; na poziomie żołnierskim działali „jacejki” komunistyczne w Rosji, a jakobińskie we Francji. W obu rewolucjach, po zniszczeniu tradycyjnych sił zbrojnych, wiernych ojczyźnie, krajowi i monarchii, powstaje wojsko rewolucyjne, czyli służące wyłącznie rewolucji światowej. We Francji to nowe wojsko służy tylko rewolucji francuskiej, rozumianej jako rewolucja światowa; podobnie w Rosji nowe wojsko, Armia Czerwona, służy rewolucji bolszewickiej także pojętej jako rewolucja światowa. We Francji sytuacja taka utrzymuje się prawie aż do wojny francusko-pruskiej (1871), kiedy to francuskie siły zbrojne nie walczą już w obronie „komuny”, lecz w obronie Francji. W Rosji zasadnicza zmiana następuje dopiero w czasie II wojny światowej, kiedy to sam Stalin nawołuje do obrony Rosji, a sprawa światowej rewolucji zostaje przemilczana.

12. Obie rewolucje charakteryzuje potworne okrucieństwo wobec człowieka; cierpienia ludzkie nic ich nie obchodzi; rozdziela się małżonków, rozprasa rodziny, aresztuje się bez usprawiedliwienia prawnego, torturuje, dręczy, zabija, rozstrzeluje masowo. Dla chorych brak szpitali i właściwej opieki, wielu ludzi zostaje pozabawionych pracy i zarobku, tysiące i miliony biednych bezdomnych sierot cierpi głód, niedostatek, a przede wszystkim brakuje im opieki i czułości rodziców. Te „koszty społeczne” są przeraźliwe i niemożliwe do opisania. Pod tym właśnie względem rewolucja bolszewicka jest dokładną kopią rewolucji francuskiej (kopiuje francuskie obozy koncentracyjne i pracy przymusowej, francuską policję polityczną i terrorystyczną, nawet *la Vendée* i in. — za wyjątkiem gilotyny, którą zastępuje strzelaniem w tył głowy).

13. Obie rewolucje cechuje isny szat niszczenia wszystkiego. We Francji było to powodem szczególnej dyktatury, nazwanej bonapartyzmem. Wezwano nie ograniczył się tylko do zaprowadzenia ładu, ale także zaczął budować nowe społeczeństwo, niesieły, jednak na zasadach i ideach głoszonych przez rewolucję francuską, kodyfikując uchwalone przez nią prawa i w ten sposób utwierdzając jej zdobycze. Jego wiernym naśladowcą był Stalin, który chociaż przerwał proces niszczenia wariackiej „rewolucji permanentnej”, jednocześnie rozpoczął budowę nowego społeczeństwa „socialistycznego”, opartego na zasadach obu rewolucji: francuskiej i bolszewickiej. W obu przypadkach nie ma powrotu do poprzedniego ustroju; przeszłość zostaje przekreślona, a „zdobycze” rewolucji utwierdzone. Trocki, obserwując dyktatorskie rządy Stalina, nazywa je słusznie „bonapartyzmem” i w swej trylogii, opisując rządy Stalina, rozróżnia trzy okresy, którym odpowiadają trzy tytuły trylogii: okres pierwszy to *Rewolucja przekształcona*, okres drugi to *Rewolucja zdradzona* i okres trzeci to *Zbrodnie Stalina*. Myliłby się jednak ten kto by przypuszczał, że w *Zbrodniach Stalina* Trocki opisuje ohydne stalinowskie morderstwa. Oczywiście jest tam sporo i na ten temat, ale dla Trockiego największą „zbrodnią Stalina” jest to, że przetrwał on proces „rewolucji permanentnej”, czyli szat niszczenia wszystkiego. Największą zaś zbrodnią Stalina jest — według Trockiego — to że Stalin, zamiast kontynuować światową rewolucję komunistyczną, czyli *die Weltrevolution*, kontynuuje rewolucję październikową (1917), czyli *der Weltkrober*. Trockizm i leninizm to światowa rewolucja komunistyczna (*die Weltrevolution*), a stalinizm to przede wszystkim (lecz nie tylko) rewolucja październikowa (1917), czyli *die Oktoberrevolution*, pojęta jednak jako *der Weltkrober*, a więc światowa rewolucja październikowa. Nie chodzi tu o nazwy, lecz o to, czy rozprzeszczenia się na całym świecie rewolucję światową, rozpoczętą przez rewolucję francuską, czy też rozpowszechnia się rewolucję październikową, czyli bolszewicko-rosyjską wersję tejże rewo-

Lucji światowej (*die Weltrevolution*). Nadto, kiedy Trocki zarzucił Stalinowi zdradę (w książce *Revolucja zdradzona*), chodzi mu przede wszystkim o to, że zamiast oddać rewolucję bolszewicką na usługi rewolucji światowej, postępuje się nią dla interesów ZSRR, czyli Rosji sowieckiej.

14. Obie rewolucje kończą się chwilowo bonapartyzmem, później następuje okres „demokracji totalitarnej”, czyli rousseauiniany, opartej na „woli ogólnej”, czyli na despotyzmie „większości”, chociaż, oczywiście, istnieją duże różnice między sytuacją we Francji i w Rosji. Nadto, rewolucja bolszewicka weszła w etap „socialistyczny” trochę za przedko.

15. Obie rewolucje uknęły na etapach demokratycznym i socialistycznym. Etap demokratyczny we Francji dopuszcza wielość partii politycznych, a w Rosji do niedawna (1990) istniał system jednopartyjny, zwany „demokracją ludową”, zakładający, że jedyną partią „partią komunistyczną”, reprezentuje cały „lud”, czyli wszystkich mieszkańców. W rzeczywistości nigdy tak nie było, gdyż partia komunistyczna reprezentowała tylko część komunistów; były wśród nich różne orientacje: leniński, trockiści, stalinowcy, maoiści itd.

Etap socialistyczny w dziedzinie gospodarczej charakteryzuje się tym, że państwo jest jedynym przedsiębiorcą. We Francji ideał ten trudny jest do urzeczywistnienia. Częste zmiany polityczne zależne od wyborów, kiedy nie zawsze wygrywają socialiści i dochodzi do władzy tzw. prawica (co ratuje gospodarkę tego kraju), bronią instytucji własności prywatnej i wolności prasy, także w zakresie organizowania prywatnych przedsiębiorstw.

W Rosji natomiast „socializm” został wprowadzony natychmiast po rewolucji (1917). Wobec spowodowanej przez to katastrofy gospodarczej, Lenin zgodził się na tzw. NEP, czyli „nową ekonomię polityczną”, a więc powrót do „ekonomicznej rynku”. Po paru latach Stalin znowu przywrócił „socializm”, czyli upaństwowienie wszystkich przedsiębiorstw, a nawet rolnictwa, co spowodowało przeraźliwy głód i śmierć około 9 milionów ludzi wiejskiej. Po śmierci Stalina usiłowano utrzymać socializm, ale w ramach leninizmu, czyli w ramach zasady dwa kroki naprzód i dwa kroki w tył, czyli w praktyce ciągle „pięsetkroki”. Socializm jest utopią, czyli niemożliwością, a „funkcjonuje” tylko w miarę jak nie jest socializmem, czyli jeśli toleruje się inicjatywę prywatną.

Te nieuniknione trudności z wprowadzeniem socializmu usiłuje tłumaczyć się tym, że rewolucja bolszewicka nie jest jeszcze całkowicie urzeczywistniona³⁰. W ten sposób tłumaczy to wybitny trockiista Isaac Deutscher³¹.

³⁰ Według Marksa, Engelsa i Lenina, „całkowite urzeczywistnienie” nastąpi dopiero wtedy, gdy po socializmie przyjdzie komunizm; skoro jednak socializm jest nieurzeczywistniony, to tym bardziej i komunizm, gdyż — według tej samej trójki — komunizm jest pełnią socializmu.

³¹ I. Deutscher, *Die unvollendete Revolution — Der Verlauf der Revolution 1917*, Fischer Bücherei 1970, tłumaczenie z angielskiego. Autor urodził się w Krakowie w roku 1907 i był wybitnym członkiem Polskiej Partii Komunistycznej, w której bronił postawy Trockiego, za co wyz-

16. Obie rewolucje są „światowe i powszechne” (uniwersalne); różnice w interpretacji tych przymiotników są jednak duże.

Revolucja francuska jest „światowa”, gdyż usiłuje zapanować we wszystkich bez wyjątku krajach, ale ta „światowość” nie jest niezbędnym warunkiem jej ewentualnego sukcesu w samej Francji i w innych krajach; „światowość” rewolucji bolszewickiej natomiast jest absolutnie niezbędna dla urzeczywistnienia jej w jakimkolwiek kraju, a przede wszystkim w samej Rosji. Trudności wprowadzenia socializmu w Rosji są usprawiedliwiane właśnie tym, że rewolucja ta nie została rozprzestrzeniona na cały świat (teza Lenina i Trockiego). Ho Szi Min, zmarły już przywódca komunistów w Wietnamie, wyraził to w formule: „albo rośnie, albo umiera”; chce przez to powiedzieć, że światowa rewolucja komunistyczna nie może „zatrzymać się”. Podobnie ujmował sprawę swego fałszywnego Benito Mussolini, kiedy rzucił hasło: *Loi si ferma e perduto* (kto się zatrzymuje jest zgubiony); po zajęciu Albanii, zajął Libię, później Abisynię i przygotowywał się do dalszych awantur, a jego śladem szedł Hitler i wiadomo jak to się skończyło.

Nawet doktryna Stalina o „socializmie w jednym kraju” nie może być interpretowana bez brania pod uwagę owej „światowości” rewolucji bolszewickiej. Kiedy Stalin twierdził, przeciwstawiając się Trockiemu, że socializm, jako część rewolucji bolszewickiej, może być urzeczywistniony w jednym kraju (chodzi tu o Rosję sowiecką), w niczym nie naruszał doktryny o „światowej” rewolucji październikowej (*der Weltoktober*), gdyż w Rosji, kraju niezmiernie rozległym (22 miliony kilometrów kwadratowych) i posiadającym niemal wszystkie surowce, **częściowe** urzeczywistnienie rewolucji bolszewickiej jest możliwe, a **całkowite** spełnienie przyjdzie dopiero wtedy, gdy zapanuje na całym świecie. Zagadnienie „światowości” obu tych rewolucji, francuskiej i bolszewickiej, służy jako wygodny pretekst, usprawiedliwiający wszelkie niedomogi.

„Powszechność” (uniwersalność) obu tych rewolucji, francuskiej i bolszewickiej, polega na możliwości przenikania do wszystkich środowisk i kultur bez żadnego wyjątku, nawet do wszystkich religii i nie jest to żadną przechwałką, gdyż rzeczywistość to potwierdza.

Revolucja francuska ma poza tym wielkie możliwości dzięki statemu partii ze strony masonerii. Warto zanotować, że z okazji Soboru Watykańskiego II niektórzy ojcowie soborowi, jedni na serio, a inni prawdopodobnie żartem, porównywali publicznie okoliczności zwołania Soboru przez papieża Jana XXIII z sytuacją w chwili zwołania Stanów Generalnych przez króla Ludwika XVI

como go z partii (1932). Po wybuchu II wojny światowej wyjechał z Polski do Anglii, gdzie był „lektorem” w Cambridge University i współpracownikiem czasopism „The Economist” i „The Observer”. Napisał wiele książek, w tym dwie obszernie biografie: Trockiego (3 tomy, razem 1600 stron w wydaniu niemieckim) i Stalina (649 stron). Zmarł w roku 1967.

w roku 1789, robiąc aluzję, iż w obu przypadkach wszystko co było starannie przygotowane przez odnośne autorytety, zaraz na początku zostało zakwestionowane i odrzucone. Wśród uczestników Soboru Watykańskiego II nie brakowało zwolenników ideologii rewolucji francuskiej³². Dla idei nie ma granic, przenikają do wszelkich środowisk. Ideologia rewolucji bolszewickiej może także przeniknąć do wszystkich religii i już od wielu lat jesteśmy tego świadkami. „Teologia (?) wyzwolenia” i jej uzupełnienie „Teologia (?) rewolucji” są przykładami bardzo wymownymi: obie są otwarte na „dziedzictwo” rewolucji francuskiej i na ideologię rewolucji bolszewickiej³³.

17. Obie rewolucje spowodowały zasadnicze zmiany w sytuacji politycznej całego świata. Rewolucja francuska przekształciła politycznie Europę, przyczyniając się do zjednoczenia Włoch i Niemiec, krajów składających się z wielu matych państwerek; jednocześnie przyczyniła się do zwiększenia potęgi Wielkiej Brytanii, zwłaszcza w koloniach. Rewolucja bolszewicka zniszczyła imperializm Rosji carskiej, co przyczyniło się do zajęcia pierwszego miejsca przez Stany Zjednoczone. Rubel carskiej Rosji, wybijany w złocie, *de facto* pieniądź międzynarodowy, został zastąpiony papierowym dolarem amerykańskim, a znane niemal na całym świecie, a zwłaszcza we Francji, powiedzenie *c'est un rouble* straciło sens.

18. Oba kraje, Francja i Rosja, stały się ofiarami rewolucji-katastrofy, która przyszła z zewnątrz i niespodzianie. Nieszczęście to przyszło do Francji najpierw z Anglii jako ideologie, które spowodowały rozkład kultury francuskiej³⁴, a później z Niemiec jako iluminizm³⁵. Do Rosji ta „zaraza” intelektualna przychodzi z Francji jako „dziedzictwo” rewolucji francuskiej (racjonalizm, materializm, ateizm, liberalizm, indywidualizm, demokracja totalitarna, rousseaunizm, przede wszystkim zaś cztery kierunki komunistyczne, wielokrotnie już wspomniane).

19. W obu rewolucjach, oprócz aspektów politycznych, gospodarczych, społecznych czy kulturalnych, należy widzieć także aspekt metafizyczny: usiłują one zbudować społeczeństwo radykalnie „ziemskie”, laickie, doczesne, samowystarczalne, immanentne, materialistyczne, ateistyczne, a więc bez Boga i przeciw Bogu, przeciwstawiające się otwarciu całej dwutyściznej tradycji chrześcijańskiej; chcą zbudować *Civitas mundi* jako przeciwstawienie *Civitas Dei*. Stąd

³² Zob.: R.M. Willigon, *Le Rhin se jette dans le Tibre. Le Conclve inconnu*, Ed. du Cedre, 1976 (wydanie oryginalne po angielsku z roku 1967); R. Raffalt, *Wohin steuert der Vatikan?*, München 1973.

³³ Zob. M. Poradowski, *Kościół od wewnątrz zagrożony*, Londyn 1980, Veritas.

³⁴ P. Hazard, *La crisis de la conciencia europea (1680/1715)*, przekład z francuskiego J. Marias, Madrid 1952.

³⁵ Najobszerniejsze dzieło na ten temat: A. Barnuel, *Mémoire pour servir à l'histoire de Jacobinisme*, dwa tomy, 1818, nowe wydanie 1973.

też obie rewolucje są totalitarne, absolutnie doczesne, bo zaprzeczają chrześcijańskiej prawdzie, że człowiek ma przeznaczenie wieczne, że jest *homo viator*, że jest pielgrzymem, maszerującym ku wieczności, ku domowi Boga Ojca, aby uczestniczyć w wiecznym szczęściu Boga w Trójcy Świętej Jedynego.

Obie rewolucje sprowadzają człowieka do kategorii zwierzęcia, mieszkająca wyłączenie Ziemi i pragną zbudować społeczeństwo totalitarne, czyli całkowicie pochłaniające człowieka, nie pozwalając mu mieć życia osobistego, własnego, prywatnego, wyłączonego, duchowego, religijnego, a więc życia, które przekracza doczesność.

Obie rewolucje pragną narzucić człowiekowi przeświadczenie, że teoria ewolucji, według której wszystko zmienia się bezustannie, że człowiek jest także produktem tej ewolucji i nadal jej podlega; że „wyszedł” z Ziemi, jak wszystkie zwierzęta, insekty, rośliny i były biologiczne, czyli ożywione, a więc, że nie istnieje nic poza materią. Obie rewolucje pozbawiają człowieka wszelkiej godności i dostojności, traktując go jak inne były żywe, bez przeznaczenia wiecznego.

Tak więc, obie te rewolucje są identyczne, nie ma między nimi żadnej zasadniczej różnicy, bo „córka” jest taka sama jak jej „matka”; obie są szatańskie. Jednakże rewolucja bolszewicka nie jest tylko „kopia” rewolucji francuskiej, jest także dziełem swych głównych protagonistów: Lenina, Trockiego i Stalina. Jeśli Robespierre zeterminował tylko krótki okres rewolucji francuskiej, symbolizowany gilotyną, to Lenin, Trocki i Stalin zeterminowali całą rewolucję bolszewicką, utozsamiając ją nie tylko z terrorem i jego permanentnymi insytywami, ale przede wszystkim ze swym cynizmem, materializmem i ateizmem, wyrażającym się w pogardzie dla człowieka.

Lenin, jako szesnastoletni chłopak, zerwał ze swej sżyi krzyżyk, rzucił go na podłogę, podeptał i opłuf³⁶, aby pokazać, że pogardza Bogiem. Było to symboliczne, było wyrazem jego nienawiści do Boga i do Jego obrazu — człowieka. Lenin żył nienawiścią, podobnie jak tyłu świętych żyło miłością, a ta nienawiść Lenina do Boga i do człowieka była oczywistym satanizmem. Swą nienawiść do Boga Lenin przerzuca na człowieka i społeczeństwo. Jest nieporozumieniem przypisywanie mu jakichś uczuć. Lenin nie tylko zakłada obozy koncentracyjne, naśladując rewolucję francuską, ale całą Rosję przekształca w jeden ohydny, potworny, szatański obóz koncentracyjny, w którym nikt w okresie leninowsko-stalinowskim nie był bezpieczny (nawet oni sami) i z którego nikt nie mógł wyjść.

Lenin umarł stosunkowo młodo, w wieku 54 lat, ale przez ostatni rok życia był prawie całkowicie sparaliżowany i nie mógł mówić ani pisać, prawdopodobnie dlatego nie zdążył zastanowić się i wypowiedzieć na piśmie, do jakiego

³⁶ S.T. Possony, *Lenin*, przekład hiszpański (oryginał w języku angielskim), Barcelona 1970, Ed. Iberia, s. 24.

stopnia udało mu się urzeczywistnić swoje marzenie, aby rewolucja bolszewicka była dokładną „kopią” rewolucji francuskiej.

Zrobił to Trocki, gdyż żył znacznej dłużej; był dobrym pisarzem i miał prawie nieograniczone możliwości dzięki dostępowi do niemal wszystkich bibliotek i archiwów, a będąc milionerem nie miał żadnych kłopotów finansowych.

Trocki oddał całkowicie swe życie na usługi „rewolucji permanentnej”, która — według niego — zaczyna się rewolucją francuską i kontynuuje się w rewolucji bolszewickiej. Omawiany temat: do jakiego stopnia rewolucja bolszewicka jest „kopią” swego modelu, czyli rewolucji francuskiej, stanowi centrum jego zainteresowań i twórczości (a napisał wiele). W swej obszernej trzynomowej *Historii Rewolucji Rosyjskiej* prawie na każdej stronie porównuje wydarzenia rewolucji bolszewickiej z wydarzeniami rewolucji francuskiej, wykazując wprost zdumiewającą znajomość tej ostatniej. Warto więc tu przytoczyć kilka przykła-

dów³⁷. „Robespierre przypomniał Zgromadzeniu Ustawodawczemu, że opozycja szlachty, osłabiając monarchię, wynosi burżazję, a z nią także i lud. Równocześnie Robespierre zauważa, że w reszcie Europy rewolucja nie może rozwijać się w takim tempie jak we Francji, gdyż społeczeństwa w innych krajach nauczyły się od arystokracji francuskiej, że nie byłoby dla nich wskazane występować z inicjatywą namawiania do rewolucji. W analizie tej jednak Robespierre mylił się, przypuszczając, że arystokracja Francji nauczyła swą postawą arystokrację innych krajów”³⁸.

Według przekazów literackich istnieje ogromne podobieństwo między ostatnią parą Romanowych i parą królewską z czasów rewolucji francuskiej. Mówiono jednak o tym w sposób powierzchowny i bez wyciągnięcia należytych wniosków. Analogia ta nie jest przypadkowa. Dzieli ich okres ponad stu lat, łączy to, że Mikołaj II i Ludwik XVI odegrali jednakowe role. Obaj są zdrajcami i pragną zemścić się, z tą małą różnicą, że król francuski ukrywa swe uczucia pod maską udanej dobroci, podczas gdy dla cara rosyjskiego jest to normalne. Jeden i drugi robią wrażenie osób, którym ciąży ich urząd, ale mimo to nie chcą w niczym zaniechać swoich funkcji. Ich pamiętniki są uderzająco podobne, nawet w stylu, a raczej w jego braku, zdradzając jednakową pustkę duchową.

Austriaczka i Niemka z Hesse zachowują osobliwą symetrię. Te dwie królowe przewyższają swych mężów nie tylko wzrostem, lecz także pod względem moralnym. Maria Antonina jest nie mniej bigotką jak Aleksandra Fiodorowna i bardziej oddana przyjemnościom życia. Obydwie jednakowo pogardzają ludem, obydwie odrzucają wszelki kompromis i obydwie nie ufają swoim mężom, trak-

³⁷ Powołuje się tu na wydanie hiszpańskie: L. Trocki, *Historia de la Revolución rusa*, Santiago

de Chile 1972, t. 1.

³⁸ *Tamże*, s. 103.

tując ich z góry; Maria z pogardą, Aleksandra z politowaniem. Kiedy Aleksandra na dwa miesiące przed upadkiem monarchii stwierdza: »wszystko się uda; nasz przyjaciel (Rasputin) miał proroczy sen«, powtarza to co na miesiąc przed upadkiem monarchii we Francji mówiła Maria Antonina: »...coś mi mówi, że wkrótce będziemy szczęśliwi«. Niektóre wydarzenia w tej analogii są przypadkowe i mają charakter anegdotyczny, ale siła okoliczności rzuca wiele światła na stosunki istniejące między osobistościami i czynnikami historii.

Pewien historyk pisze: »...na ogół słuchał, usmiechał się, ale rzadko kiedy decydował się. Najwyżej mówił nie«. O kim jest mowa? O Ludwiku. Posępowanie Mikołają II jest identyczne. Ludwik XVI i Mikołaj II byli ostatnimi synami dynastii, przeżywających bardzo trudne czasy. Spokój obydwoich, oparowanie i usmiechnięte oblicza w chwilach ciężkich przeżyć były objawami wychowania, ale także braku energii i wewnętrznego ubóstwa.

A ich małżonki? Aleksandra, bardziej jeszcze niż Maria Antonina, odczuwała wyniesienie przez małżeństwo na najwyższe szczyty, o jakich może marzyć księżniczka, zwłaszcza taka, która urodziła się w prowincjonalnym zakątku, jakim jest Hesse. Obydwie miały świadomość swych wielkich zadań; Maria Antonina nieco frywolnie, a Aleksandra z wielką protestancką hipokryzją.

Mikołaj i Ludwik odegrali wielkie role w dramacie historii. Złej gwiazdy tak Mikołają, jak i Ludwiką, należy szukać nie w horoskopie osobistym, lecz w horoskopie monarchii biurokratyczno-feudalnej³⁹.

Jakże podobny jest Miliukow do Mirabeau, szefa rewolucyjnej burżuazji francuskiej, który także usiłował pogodzić rewolucję z monarchią. Mirabeau — podobnie jak później Miliukow — obawiał się, że właściciele utracą swe posiadłości, chciał więc przystosować ich płaścaczem monarchii, podobnie jak monarchia uciekała się pod opiekę Kościoła. Ale we Francji w roku 1789 monarchia była jeszcze szanowana przez lud, nadto cała Europa była monarchiczna. Popierając króla, burżuazja francuska nie rozwodziła się z ludem. Sytuacja w Rosji w roku 1917 była zupełnie inna⁴⁰.

W okresie wielkiej rewolucji francuskiej Zgromadzenie Konstytucyjne, którego kręgosłupem był stan trzeci, koncentruje w swych rękach całą władzę, nie pozostawiając króla jego przywilejów. Okres ten charakteryzuje istnienie podwójnej władzy, kończy się on ucieczką króla do Varennes i trwa aż do wprowadzenia ustroju republikańskiego. Pierwsza Konstytucja francuska (1791), oparta na fikcji niezależności władzy ustawodawczej, ukrywała lub też udawała, że ukrywa podwójną władzę: z jednej strony burżuazja, panująca w Zgromadzeniu Narodowym, szczególnie po zdobyciu Bastylii, a z drugiej monarchia, oparta na arystokracji, duchowieństwie, biurokracji i milicji (nie mówiąc już o nadziewi in-

³⁹ *Tamże*, s. 120-124.

⁴⁰ *Tamże*, s. 216-217.

terwencji zagranicznej). Zanim jednak dojdzie do dylematu: wojna czy gilotyna, na scenie politycznej pojawia się Komuna Paryska, rekrutująca się z warstw niższych trzeciego stanu, zмирzająca do objęcia władzy. Istnieje więc dwójność władzy, która zaczyna się już w roku 1790, kiedy jeszcze wielka i średnia burżuazja wygodnie siedzą w administracji państwa i w magistratach miast⁴¹.

Na początku sekcje paryskie zajmują postawę opozycyjną wobec Komuny, znajdujące się jeszcze w rękach wielkiej burżuazji. Atakiem z 10 sierpnia 1792 roku, sekcje opanowują Komunę. Ta Komuna, już rewolucyjna, buntuje się przeciwko Zgromadzeniu Ustawodawczemu i wkrótce przeciw Konwencji. Każdy z tych etapów charakteryzuje usiły podwójnej władzy, której oba skrzydła usiłują wprowadzić władzę jedyną i silną: skrzydło prawicowe broniąc się, a skrzydło lewicowe atakując. Konieczność dyktatury, charakterystyczna tak dla rewolucji, jak i dla kontrrewolucji, jest konsekwencją przeciwności podwójnej władzy. Przejście z jednej do drugiej urzeczywistnia się przez wojnę domową. Nadto, wielkie etapy rewolucji, czyli przechodzenie władzy z jednych klas lub grup do drugich, nie zbiegają się w czasie z cyklami przekazywania władzy w insytyucjach przedstawicielskich, które idą za dynamiką rewolucji, jak cień za ciałem. W końcu dyktatura rewolucyjna sankcjonuje się z dyktaturą Konwencji. Ale jakiej Konwencji? Konwencji z której przez terror zostali wyeliminowani zryndyści; otoczony i dostosowanej do nowej sytuacji. Tak więc, po stopniach podwójnej władzy, rewolucja francuska wstępuje, w ciągu czterech lat, na swe szczyty. Od 9 Termidora rewolucja zaczyna schodzić w dół także po stopniach podwójnej władzy. Także teraz towarzyszy jej wojna domowa. W ten sposób nowe społeczeństwo szuka nowej równowagi sił. Burżuazja rosyjska, która walczyła z burżuazją Rasputina, jednocześnie współpracując z nią, umocniła się nadzwyczajnie w czasie wojny. Wykorzystując upadek caratu, umacniała swą władzę, postępując się „ziemstwami”, Dumą magistratów i Komitetami przemysłu wojennego, mając ogromne środki państwa i reprezentując rząd niezależny i paralelny wobec urzędowego⁴².

Gruzja wysyłała deputowanych mienszewików do czterech Dum, stając się Zyrondą rewolucji rosyjskiej; Zyrondystów wieku XVIII oskarżano, że byli zwoleńnikami federacji, natomiast, zryndyści z Gruzji zaczęli od obrony Rosji jednej i niepodzielnej, a skończyli na separatyzmie⁴³.

Dziennikarstwo patriotyczne w roku 1917 [...] podkreśla kontrast między rosyjskimi zohierzanymi dezertarami i bohaterскими oddziałami wojsk rewolucji francuskiej. Te porównania były skutkiem niezrozumienia dialektyki rewolucyjnej, a także nieznamomości historii⁴⁴.

⁴¹ Tamże, s. 250-253.

⁴² Tamże, s. 253.

⁴³ Tamże, s. 272.

⁴⁴ Tamże, s. 450.

Trocki przypomina, że oficerowie (arystokracji) wojska królewskiego, już na początku rewolucji (1789), często łamali dyscyplinę i „bratali się” z żołnierzami. Podaje m.in. przykład przysięgłego marszałka Davouta, który, kiedy był jeszcze tylko *de Avour*, nie przestrzegał reglamentów w garnizonie Aisienne, a nawet wyrzucił dowódców (1789-1790)⁴⁵.

W całej Francji, aż do połowy roku 1790, we wszystkich jednostkach wojskowych panował całkowity rozkład. W Nancy żołnierze uwieźli wszystkich oficerów⁴⁶, rewolucja francuska zapanowała więc także w wojsku. Te sytuacje we Francji Trocki porównuje z sytuacją w Rosji w początkach rewolucji bolszewickiej, a robi to w sposób bardzo drobiazgowy, wykazując doskonałą znajomość sytuacji we Francji⁴⁷.

Fakt cytowania opinii Trockiego nie oznacza bynajmniej, że się je podziela. Interesujące jest natomiast to, że Trocki bardzo często zestawia wydarzenia rewolucji bolszewickiej z wydarzeniami rewolucji francuskiej, chcąc przekonać czytelnika, że rewolucja bolszewicka jest „kopią” rewolucji francuskiej i jej przedłużeniem. Jest to bardzo ważne, gdyż Trocki jest nie tylko historykiem rewolucji bolszewickiej, lecz także jej głównym protagonistą.

Rewolucja bolszewicka jest dalszym ciągiem rewolucji francuskiej przede wszystkim dlatego, że świadomie przyjmuje całe jej „dziedzictwo”, a głównie utopię demokracji totalitarnej rousseauiańskiej oraz cztery rewolucyjne kierunki i doktryny komunistyczne: Rabauta (1789), Barnave'a (1791), *Les Enragés* (1793) i *Les Egars* (1796). Bolszewicy, „kopiuąc” to niemal całkowicie, zdolali szybko zniszczyć dawny, historyczny ustroj polityczny kraju, jego tradycyjne obyczaje, a przede wszystkim jego gospodarkę. Ten okres świadomego i zaplanowanego niszczenia trwał ponad siedem lat, aż do objęcia władzy przez Stalina, który — będąc także wiernym zasadom rewolucji francuskiej — zaczął odgrywać rolę „konsula”, naśladując Napoleona Bonaparte'go zajął się budową nowej rzeczywistości geopolitycznej, czyli Związku Radzieckiego, który, aż do Gorbaczowa, nie chciał mieć nic wspólnego z dawną Rosją. Stalin podjął się niewdzięcznego dzieła realizowania socjalistycznej utopii, a więc tego, czego nikt zrealizować nie może, bo z natury swej jest niemożliwe do urzeczywistnienia.

Stalin, przekonawszy się, że owe cztery kierunki rewolucyjne, stosowane przez rewolucję francuską, są bardzo skutecznym instrumentem niszczenia, skwapliwie zaczął je szerzyć we wszystkich krajach, przy pomocy właściwych organów sowieckiej partii komunistycznej.

Właściwie to całe „dziedzictwo” rewolucji francuskiej jest utopią. Chociaż Stalin był po części realistą (czego dał dowód porzucając trockistowską teorię

⁴⁵ Tamże, s. 451.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, t. II, s. 89-90.

„rewolucji permanentnej”), niewiele mógł przychylić się do urzęchwistnienia idei rewolucji. Ta syzyfowa praca Stalina została dokładnie opisana przez dwóch profesorów rosyjskich⁴⁸ Michela Hellera i Aleksandra Nekricha w ogromnym dziele *L'utopie au pouvoir — histoire de l'U.R.S.S. de 1917 à nos jours*. Paris 1982⁴⁹. Streszczenie tego dzieła jest niemożliwe, gdyż jest ono syntezą, można je więc tylko polecić tym wszystkim, którzy chcą znać rzeczywistość dzisiejszej Rosji. Chociaż wydane w roku 1982 (wydanie francuskie) nie traci nic na aktualności, ale właśnie pomaga ją zrozumieć. Udowadnia, że katastrofalna sytuacja tego największego kraju jest skutkiem upartego „realizowania” utopii, a więc tego co nie może być zrealizowane. Żadne pasterzki nie nie pomogą, bo jedynym wyjściem jest całkowite porzucenie utopii, a na to, jak dotąd (1990), nikt się w Rosji nie odważył.

To uparte trzymanie się programu realizowania socjalistycznej utopii jest nie tylko bezdenną głupotą, ale przede wszystkim straszną zbrodnią, gdyż powoduje okropne cierpienia około 250 milionów mieszkańców ZSRR. Jak potwornie były te cierpienia, zwłaszcza sierot, starców i ciężko chorych, można się dowiedzieć (dopiero ostatnio) z prasy sowieckiej. Praktycznie, można skorzystał z dosto-natego artykułu informacyjnego, jaki ukazał się w czasopiśmie „Znaki Czasu”⁵⁰.

Żadna utopia jest, jak wiadomo, niemożliwa do zrealizowania. Rządzący Rosją marksiści potrzebowali ponad 70 lat, aby się o tym przekonać i dopiero obecnie zaczynają zastanawiać się, jak wyjść z tego impasu. Jesteśmy świadkami dyskusji, w których nie mają odwagi przyznać się do swej winy, ani też zrezygnować z idiotycznego, utopijnego programu. Żaden koń nie może ciągnąć wozu, jeśli ten wóz jest postawiony przed nim, a nie za nim; nie będzie przecież popychać go nozdrzami. Sporo się mówi w Rosji sowieckiej o potrzebie reform, o powrocie do „kapitalizmu”⁵¹, do „ekonomii rynku” itp. Głównym problemem jest jednak nie tylko sprawa ustroju czy systemu, ale sprawa człowieka. Nie wystarczy „przeskoczyć” z ustroju „socialistycznego” do ustroju „wolnej gospodarki”. Dlaczego? Dlatego że „wolna gospodarka” wymaga „wolnego” człowieka. Po przeszło siedemdziesięciu latach niewolnictwa *de facto*, choć nie *de iure*, cała ludność w ZSRR jest okaleczona psychicznie. Dlaczego? Bo człowiek nie może osiągnąć pełni swego rozwoju psychicznego, jeśli nie ma możliwości stać się odpowiedzialny za swe życie, za swą pracę; musi mieć możliwość rozwinięcia inicjatywy i jej urzęchwistniania. Cała ludność w ZSRR od siedem-

⁴⁸ Wykładają na uniwersytetach poza Rosją: Michel Heller na Uniwersytecie Paryskim (Paris-Sorbonne), a Aleksander Nekrich w Harvardzie, USA.

⁴⁹ Oryginał jest napisany po rosyjsku. Wydanie francuskie liczy stron 658.

⁵⁰ „Znaki Czasu”, nr 17, styczeń-marzec 1990. Wspomniany artykuł nosi tytuł *Miliosierdzie w ZSRR*, s. 17-40.

⁵¹ Oczywiście jest to retoryka, bo państwo o niezym nie myśli, tylko urzędnicy, czyli biurokracja.

dziesięciu lat jest traktowana jak małe dzieci, bo państwo o wszystkim myśli i o wszystkim decyduje, a obywatela, jak automaty spełniający tylko rozkazy. Skutkiem tego jest powszechna atrofia wszelkich zdolności twórczych.

Każdy ustroj socjalistyczny powoduje infantylnizm wśród mieszkańców danego kraju: ludzie rosną, starzeją się, ale nie dojrzewają, pozostając dziećmi.

Człowiek przestaje być dzieckiem i staje się osobą dojrzłą tylko wtedy, gdy całkowicie przyjmuje odpowiedzialność za swe życie, za swą pracę, a na to system socjalistyczny nie pozwala, a co najmniej to utrudnia. Im więcej socjalizmu, tym więcej infantylnizmu u ludzi dorosłych, który objawia się w atrofii zdolności twórczych. Krytycy nie mogą być dobrymi przedsiębiorcami, a bez dobrych przedsiębiorców nie może dobrze funkcjonować „ekonomia rynku”.

Po siedemdziesięciu latach, zamiast obiecanego dobrobytu, ludność Rosji żyje w nędzy nie tylko materialnej, ale także moralnej. Po tylu latach pracy, cierpienia i ofiarności ZSRR doszedł do całkowitego bankructwa.

Nie wystarczy jednak odrzucić utopię rewolucji bolszewickiej, trzeba przede wszystkim odrzucić utopię rewolucji francuskiej, a więc jej „dziedzictwo”, czyli odrzucić „demokrację totalitarną” i odrzucić „socializm” jako przedsiwonek komunizmu.

Dzisiejsza ludność Rosji zasługuje nie tylko na powrót do normalnego życia, do dobrobytu, który może jej dać tylko „ekonomia rynku”, ale przede wszystkim zasługuje na powrót do wolności, bez której żadna ekonomia nie może funkcjonować.

A nade wszystko Rosja zasługuje na powrót do życia w pełni ludzkiego, a to może stać się dopiero wtedy, kiedy odzyska pełną wolność życia duchowego, religijnego; gdy powróci do współżycia z Bogiem, z Najświętszą Dziewicą, Maryją i swymi świętymi.

Chrystus Pan powiedział: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5). Nic pozytywnego, nic wartościowego, nic moralnie dobrego, doskonałego, nic co by miało wartość w oczach Boga. Bolszewicy przez ponad siedemdziesiąt lat „budowali” swój socjalizm bez Chrystusa, bez Boga. Wyniki tego widzimy: katastrofa, nędza, rozpacza.

Niechaj więc Rosja, jak Łazarz, wyjdzie z socjalistycznego grobu, w którym gnije od przeszło siedemdziesięciu lat; niech wyjdzie na światło dnia do nowego życia, życia chrześcijańskiego, do współżycia z Bogiem, niechaj porzuci na zawsze wszelkie utopie, a przede wszystkim niechaj porzuci bluźnierczą chęć budowania społeczeństwa laickiego, bez Boga, tej ohydnej *Civitas mundi* i niechaj świadomie zobowiąże się do życia po chrześcijańsku, przyczyniając się do budowy *Civitas Dei*, bo tylko w ten sposób może osiągnąć szczęście doczesne i wieczne.

Rozdział VIII

KRÓLESTWO BOŻE NIE JEST UTOPIA

W poprzednich rozdziałach była mowa o tym, że rewolucja francuska usiłowała realizować różne utopie i że to było największą jej tragedią, gdyż utopie są niemożliwe do urzeczywistnienia. Niektórzy utopiści inspirowali się nauką Chrystusa o Królestwie Bożym, co było nieporozumieniem, gdyż Królestwo Boże głoszone przez Chrystusa Pana nie jest utopią, ale *de facto* jest natchnieniem dla wielu utopii, zwłaszcza głoszonych przez mniichów.

Należy więc jeszcze wyjaśnić, dlaczego nauka Chrystusa Pana, zwłaszcza o Królestwie Bożym, nie jest utopią oraz jaki jest stosunek między Królestwem Bożym i *Civitas Dei*.

Jedną z pierwszych utopii rewolucji francuskiej było hasło wzięte z Ewangelii: „Wolność, Równość i Braterstwo”. Otóż ideały te interpretowane w Ewangelii nie są utopią, natomiast przejęte przez rewolucję francuską stały się utopią. Dlaczego? Spróbujmy na to pytanie odpowiedzieć.

Przed rewolucją, przez osiemnaście stuleci, powoli i stopniowo, realizowały się we Francji trzy ideały ewangeliczne — wraz z innymi, głoszonymi przez Chrystusa Pana — które dawały podstawy do pełnego i rzeczywistego życia chrześcijańskiego, co przyczyniło się do rozwoju chrześcijańskiej kultury i cywilizacji. Podstawą było przede wszystkim chrześcijańskie małżeństwo sakramentalne¹ i na nim zbudowana rodzina, „komórka” społeczna. Nauczanie katechizmu pozwalało matym dzieciom uformować sobie powoli światopogląd chrześcijański, oparty na poszanowaniu godności człowieka, stworzonego „na obraz i podobieństwo Boga”, a mającego przeznaczenie wieczne, aby w Niebie uczesnić czyż w niepojętym szczęściu Słowoty. W ramach tej całości nauki Chrystusa Pana, ideały wolności, równości i braterstwa były całkowicie urzeczywistnione, a więc nie miały nic wspólnego z utopią: wszyscy byli jednakowo „wolni”, gdyż wyzwoleni przez Chrystusa Pana z kajdan grzechu i wpływów szatana; wszyscy byli „równi” w swej godności „dzieci Bożych”, stworzonych „na obraz i podobieństwo” Boga i jednakowo powołanych do uczestniczenia w szczęściu wiecznym Boga-Ojca; a „braterstwo” było uzasadnione tym, iż biologicznie wszyscy

jednakowo pochodzą od Adama², a duchowo jednakowo są „braćmi czy siostrami” Jezusa Chrystusa, tworząc biologicznie i duchowo jedną wielką rodzinę. W miarę, jak chrześcijaństwo przenika całe życie ludzkie, prywatne i publiczne, i rozwija się chrześcijańska kultura, urzeczywistniają się wszystkie ideały ewangeliczne, a więc także: wolność, równość i braterstwo.

Rewolucja francuska natomiast dechrystianizuje przede wszystkim obywateli we Francji (a później i w całym świecie), laicyzując owe ideały ewangeliczne i, na skutek tego, wpada w pułk retorykę demagogiczną, gdyż głosząc wolność, równość i braterstwo postępuje wręcz przeciwnie, niż tego wymagają owe ideały, brutalnie depreczając je i gwałcąc na każdym kroku i przy każdej okazji, przesłaniając, aresztując, torturując, mordując tysiące i miliony ludzi, zabijając gilotyną, rozstrzeliwaniem i wysyłką do obozów śmierci. Rewolucja francuska obala przede wszystkim podstawy równości i braterstwa, gdyż uczy w szkole bałamunej teorii (przedstawiając ją nie jako teorię, ale jako „naukę”) ewolucji, według której różne ludy pochodzą od różnych zwierząt (co pozwalało ludom europejskim traktować różne ludy afrykańskie i w koloniach jako „zwierzęta podobne do ludzi”, lub co najmniej jako rasy niższe). Tak więc rewolucja francuska stała się absolutną negacją owych ideałów ewangelicznych, szczególnie wolności, równości i braterstwa.

Druga utopia rewolucji francuskiej była „demokracja”. Nigdy nie było we Francji rządów tak antydemokratycznych, jak właśnie wtedy, zwłaszcza w latach 1789-1799, kiedy to deptano cynicznie wszelkie „prawa ludzkie”, a przede wszystkim prawo do życia i prawo wierzenia w Boga. Poza tym owa „demokracja” była przeciez „totalitarna”, a więc antydemokratyczna i całkowicie utopijna, gdyż niemożliwa do zrealizowania: „demokracja totalitarna” przeciez to „kwadratura koła”.

Trzecią utopią rewolucji francuskiej był jej komunizm prawa publicznego, absolutnie niemożliwy do zrealizowania, z istoty swej utopijny, a wszelkie podjęte wysiłki jego realizacji kończyły się zawsze fiaskiem, co powtórzyło się później w wieku XX w Rosji i w innych krajach.

Nas interesuje przede wszystkim fakt, że w czasie rewolucji francuskiej usiłowano urzeczywistnić utopie autorów (takich jak Tommaso Campanella, Gabriel Bonnot de Mably, Morelly i in.), którzy rzekomo inspirowali się Biblią³, a przede wszystkim biblijnym pojęciem Królestwa Bożego. Aby częściowo wy-

¹ Sakrament to „znak widzialny Łaski niewidzialnej”, czyli „instrument” uświęcający, w tym przypadku pożyte małżeńskie, przez które małżonkowie stają się świadomymi i odpowiedzialnymi pośrednikami w akcji stworzenia Boga.

² Według Biblii wszyscy ludzie pochodzą od Adama (a nie od pierwszej pary ludzkiej, jak to się potocznie mówi), gdyż Ewa także pochodzi od Adama, bo została stworzona z „ciała i kości” Adama; co także wyjaśnia dlaczego ciało mężczyzny jest ordynarne, a kobiece delikatne, skoro mężczyzna został stworzony z ziemi (z błota), a kobieta z ciała męskiego.

³ T. Campanella nawet tytuł swej utopii *Città del Sole* wziętą z księgi Izajasza (19,16-17) ale treść czerpał głównie z *Politei* Platona.

jaśnie te tragiczne nieporozumienia, trzeba odwołać się do tzw. chrześcijańskiej filozofii historii⁴.

Istnieją liczne filozofie historii, czyli głębokie i krytyczne rozważania nad sensem dziejów ludzkich, a wśród nich także chrześcijańska filozofia historii, a więc filozofia, która ucieka się także do światła Objawienia Bożego, przekazanego nam przez Tradycję i przez Biblię (Biblia przekazuje tylko część Objawienia, a nie jego całość). Jeśli rozum ludzki porównuje się do światła, jakie nam daje światec, to światło Objawienia można porównać do słońca: a jak młkłym wydate się światło świecy w pełni słonecznego dnia!

Trzeba najpierw ustalić, co rozumie się przez historię. Tutaj określenia „historia” używa się w dwóch znaczeniach: po pierwsze jako łańcuch wydarzeń ludzkich, społecznych, dynamicznych, w perspektywie czasu i miejsca, z rzutowaniem na przyszłość. Trzeba jednak zauważyć, że wydarzenia „ludzkie” nie są wyłącznie ludzkie, gdyż człowiek nigdy nie jest we wszechświecie sam, skoro jest tylko stworzeniem Boga, a Bóg „wypełnia” sobą cały wszechświat. Poza tym, obok człowieka, istnieją także „duchy” dobre (anioły) i złe (diabły), które mają wpływ na postępowanie człowieka, zwłaszcza na jego myśli i uczucia. To nie człowiek, lecz Bóg jest głównym protagonistą historii, a Jego stałe działanie w dziejach ludzkich nazywamy Opatrznością. Dlatego też „historię” jako „wydarzenie ludzkie” należy tutaj rozumieć tylko w tym znaczeniu, że nie istnieje ona poza człowiekiem, gdyż ani rośliny, ani insekty, ani zwierzęta nie mają historii. W drugim znaczeniu używa się tutaj słowa „historia” jako opisu, w pewnym sensie twórczego, bo odtwarzającego jakiś fragment czasów przeszłych, nieraz całkowicie już zapomnianych; jest to więc część „historii” w pierwszym tego słowa znaczeniu.

Filozofia historii zawsze towarzyszyła życiu ludzkiemu, gdyż człowiek troszczył się nie tylko o to, aby przeszłość, raz opisana i zanotowana, nie została zapomniana, aby mogła być rozważona, przemyślana, zgłębiona i rozumiana, a także zachowana jako dziedzictwo, jako integralna część całej kultury. Człowiek zastanawia się nie tylko nad sensem swego osobistego życia, lecz także nad sensem historii, a więc nad sensem życia całej ludzkości.

Już w starożytności pojawiły się dwie zasadniczo różne filozofie historii, czyli dwie wizje przeszłości: wizja cykliczna i wizja linearna. Pierwsza związana jest głównie ze światem pogańskim, druga z Biblią. Wizja cykliczna, choć wspólna wielu kulturom przedchrześcijańskim, była typowa dla starożytnej Grecji,

⁴ Przez „chrześcijańską filozofię” rozumie się filozofię, która poza rozumem, posługuje się także Objawieniem, przekazywanym nam przez Kościół katolicki. Dawne wyrażenie „filozofia i teologia historii” uznano za niewystarczające, gdyż nie wszystkie teologie odwołują się do Objawienia, którego „srażnikiem” jest Kościół katolicki. Początków chrześcijańskiej filozofii historii należy upatrywać w pierwszych wiekach, a inspiracji głównie w *Apokalipsie*; jej twórcą jest św. Augustyn i jego dzieło *De Civitate Dei*.

a później została przypomniana przez Marksa, będąc aż do dziś fundamentem marksistowskiego światopoglądu, czyli materializmu historycznego. Według wizji cyklicznej starożytnej Grecji, człowiek, jak wszystko, pochodzi z ziemi, z prymitywnych bytów żywych, osiagając poprzez ewolucję pełnię swego rozwoju (ograniczonego przez swój gatunek) i, umierając, powraca do ziemi. W tej uproszczonej wizji cyklicznej człowiek przedstawiony jest jako szczyt procesu ewolucyjnego materii, która dzięki ewolucji⁵, w pewnym momencie, staje się żywa (?), a nawet — w człowieku — zaczyna myśleć (?) i mieć życie psychiczne, ale wszystko kończy się śmiercią i powrotem do matki-ziemi. „Historia” w tej wizji cyklicznej jest tylko zbiorem wydarzeń, zwłaszcza społecznych, rozwijających się w perspektywie czasu i miejsca. Naddto, będąc „cyklicznym”, proces ten powtarza się *sine fine*, dlatego istnieje slogan, że „historia się powtarza” i jej *nilhil novi sub sole*. Niemniej jednak w starożytnym świecie greckim obecność religii była bardzo żywa (jak dowiódł tego Fustel de Coulanges). Poza tzw. mitologią, którą mało kto brał na serio, istniało żywe i głębokie przekonanie, że istnieje Bóg i życie pozagrobowe. Jak ci ludzie wierzący godzili swą wiarę i religijność z tą cykliczną wizją, pozostaje wielką zagadką.

Obok wizji cyklicznej istnieje także wizja linearna, opisana przez Biblię, która zakłada istnienie Boga, czyli Bytu Najwyższego, Ducha czystego (bez materii), Stwórcę Wszechświata i człowieka. Najpierw stworzony został z niczego świat jako „scena” dla późniejszego stworzenia człowieka. Ziemia jest nie tylko „sceną”, na której występuje człowiek, lecz także „surowcem”, z którego Bóg „lepi” człowieka na swój „obraz i podobieństwo”, a więc jako byt rozumny, obdarzony wolną wola, uczuciami i zdolnością twórczą, będący bytem społecznym, przeznaczonym do życia wiecznego, aby uczestniczyć w szczęściu wiecznym Boga.

Człowiek jest „złożony” z duszy i ciała. Nieśmiertelną duszę otrzymuje wprost od swego Stwórcy, a ciało zostało ulepione z błota, z ziemi, stąd też jego nazwa „ziemski”, po łacinie „*homo*” od „*humus*” (ziemia żywna, błoto) lub hebrajskie „*adamah*”. Człowiek — według Biblii — jest pielgrzymem: pielgrzymuje przez życie ku Bogu, a więc sensem jego życia jest pielgrzymowanie do Domu Ojca. Z ciała Adama stwarza Bóg Ewę; wszyscy pielgrzymi, mieszkańcy ziemi, pochodzą od Adama, tworząc jedną wielką rodzinę. Przez „grzech pierworodny” człowiek traci nie tylko raj ziemski, lecz także szczęście wieczne, które jednak może odzyskać dzięki Odkupieniu, jeśli jego życie osobiste zasługuje na to.

Zapowiedziane Odkupienie staje się nadzieją życia ludzkiego, a oczekiwanie Odkupiciela-Mesjasza-Zbawcy przyczynia się do podziału historii na dwa okresy,

⁵ Od początku wieku XVIII obdarza się tę ewolucję niemal wszystkimi przymiotami Boga, a przede wszystkim wszechwiedzą i wszechmocą, podobny los spotkał także materię, która dla wielu jest już nieśmiertelna, widoczna, wszechmocna, wszechwiedząca i utozsamia się z ewolucją. Te dwa „bozki” mają zastąpić Boga.

czyli na dwa długie Adwenty; pierwszy Adwent to oczekiwanie na przyjście Odkupiciela. Narodzenie Chrystusa Pana spełnia to życzenie: Chrystus Pan staje się centrum historii lineamej. Ale On sam przed Wniebowstąpieniem zapowiada swe drugie przyjście, stąd też drugi Adwent, a więc drugi okres oczekiwania, tym razem na przyjście Syna Bożego, jako Sędzięgo Świata. Tak więc Bóg bierze udział w życiu ludzkim, dlatego historia nie jest tylko zbiorem wydarzeń ludzkich, lecz także i głównie boskich. Co więcej, w osobie Chrystusa Pana, Bogacza, dochodzi do pełnego zjednoczenia natury ludzkiej z naturą boską, stąd, od Wcielenia historia jest czymś więcej niż tylko dziejami życia ludzkiego, w które wkracza Bóg i duchy dobre i złe, aniołowie i diabły. W okresie „drugiego Adwentu” są to już dzieje bosko-ludzkie nie tylko dlatego, że w osobie Chrystusa Pana łączy się na zawsze natura boska z naturą ludzką, Bóg z człowiekiem, ale także dlatego że Kościół, jako Ciało Mistyczne Chrystusa Pana, w skład którego wchodzi przez chrzest wszyscy wierzący, staje się także protagonistą historii. Nadto chrześcijanin nie pielgrzymuje sam, indywidualnie, ale w Kościele i z Kościołem, jako członek Ciała Mistycznego Chrystusa Pana, a także, w pewnym stopniu, biorąc udział w dziele Odkupienia, kiedy świadomie i dobrowolnie przyjmuje swe cierpienia fizyczne i moralne, łącząc je z cierpieniami Chrystusa Pana, lub kiedy trud i zmęczenie swej pracy świadomie łączy z cierpieniami Odkupiciela (zob. *Laborem exercens*) i również kiedy świadomie podporządkowuje swą pracę twórczą stałej twórczości Stworzyciela, który poprzez pracę ludzką, „dokańcza” dzieła stworzenia (zob. *Laborem exercens*). Tak więc Bóg-Stwórca i Bóg-Odkupiciel są stale i zawsze obecni w historii. Obecny jest także i Bóg-Uświęciciel, czyli Duch Święty, zwłaszcza w okresie „drugiego Adwentu”, gdyż przez Łaskę uświęcającą podnosi ziemskie życie ludzkie na poziom nadprzyrodzony, uświęcając całe życie ludzkie, indywidualne i społeczne, poprzez sakramenty. Stąd też historia nie jest tylko dziejami człowieka, odkad życie ludzkie, zwłaszcza w „drugim Adwencie”, jest głęboko związane z czynną obecnością Trójcy Przenajświętszej.

Mając na uwadze wspomniane wyżej aspekty religijne historii lineamej, możemy lepiej zrozumieć wykład św. Augustyna o scenie historii z punktu widzenia chrześcijańskiego. Otóż Objawienie poucza nas, że w historii jest obecna i czynna nie tylko Trójca Przenajświętsza, ale także szatan i jego diabły. Szatan którego sam Chrystus Pan nazwał „księciem tego świata”, czyli władcą. Szatan jest obecny już w raj u i to za jego przyczyną i przez jego brutalną interwencję pierwsza para ludzka buntuje się przeciw Bogu, popełniając „grzech pierworodny”. Obecność szatana w życiu ludzkim, czyli w historii, nie kończy się na tym, lecz zaczyna się, gdyż później, według Biblii, przychodzi do zbrodni Kaina. Święty Augustyn widzi w zabitym Abli symbol i obraz Zbawiciela, a w Kainie symbol i obraz przyszłej synagogi. Ta stała obecność szatana w historii jest źródłem wszelkich zbrodni i nędzy moralnej człowieka. Cały „pierwszy Adwent”

to długi łańcuch zbrodni i okrucieństwa, z czego ludzie doskonale zdają sobie sprawę, dlatego tak żarliwie błagają Boga o miłosierdzie i o przyjście Zbawiciela, Odkupiciela, Mesjasza. W „pełni czasów” przyszedł Zbawiciel, popełniono największą zbrodnię: Bogobójstwo. Ta zbrodnia, zdaniem św. Augustyna, podzieliła lud Izraela na dwie grupy: „... *et dividetur Israel in duo; in Israel scilicet inimicum Christo et Israel adherentem Christo*, gdyż jedni uznali w Jezusie z Nazaretu obecnego Mesjasza-Odkupiciela i poszli za Nim, a drudzy, zaślepieni, stali się Jego wrogami, wołając „krew Jego na nas i na syny nasze”. Do dziś, z pokolenia na pokolenie, Izrael jest podzielony, a jednocześnie żyje rozproszony po całym świecie i swą podzieloną postawą wpływa na inne narody i ludy, przyczyniając się do podzielenia całego świata na zwolenników Boga i Jego nauki, czyli zwolenników *Civitas Dei* i na wrogów Chrystusa Pana i Jego Kościoła, czyli zwolenników *Civitas mundi*. Odtąd — według św. Augustyna — cała ludzkość dzieli się na dwie grupy: „... *una scilicet societas piorum hominum, altera impiorum, singula quaeque cum Angelis ad se pertinentibus; in gubus praecessit hac amor Dei, hac amor sui*, a więc jedna z horyzontami wiecznymi, druga doczesnymi; jedni uważają się za pielgrzymów ku szczęśliwości wiecznej z Bogiem, drudzy za starych mieszkańców ziemi, jedni są rozentuzjanzmowani wiecznością i transcendencją, drudzy doczesnością i immanencją; jedni wierzą w Boga i wierzą Bogu, drudzy czują się ateuszami i materialistami lub, co gorzej, oddają kult szatanowi.

Revolucja francuska była nie tylko wydarzeniem politycznym, a więc zniszczeniem monarchii katolickiej we Francji i wprowadzeniem ustroju republikańskiego; w gruncie rzeczy chodziło o walkę między tradycyjną postawą *Civitas Dei* i nie mniej dawną *Civitas mundi*, która przed chrześcijaństwem panowała na całym świecie, w wielu okresach także w Izraelu. Dalszy ciąg rewolucji francuskiej, a więc komunistyczna rewolucja marksistowska (*die Weltrevolution*) i jej pierwsze pełne urzeczywistnienie w Rosji, a więc rewolucja bolszewicka (*der Weltkober*) — utwierdzają tę postawę buntu przeciwko Bogu. Rewolucja bolszewicka jest dalszym ciągiem rewolucji francuskiej nie tylko dlatego, że ją świadomie we wszystkim naśladuje i bierze ją za wzór, za model (dostosowując się do jej procesu kolejnych etapów: burżuazyjnego, demokratycznego, socjalistycznego i proletariackiego), ale przede wszystkim dlatego że jest ateistyczna, materialistyczna, immanentna, antychrześcijańska, całkowicie doczesna, „ziemska”, czyli szatańska *Civitas mundi*.

Historia świata dziedziczy skutki trzech strasznych kataklizmów kosmiczno-metafizycznych, a mianowicie:

1. buntu aniołów;
2. buntu Adama i Ewy;
3. buntu Izraela, połączonego z Bogobójstwem.

Wszystkie te trzy bunt są szatańskie, nie tylko pierwszy z nich. Jest on jednak — z punktu widzenia „sensu historii” — najważniejszy, gdyż jest spowo-

dowany przez człowieka (który wtedy jeszcze nie istnieje!). Niektórzy teologowie przypuszczają, że Pan Bóg pozwolił, aby aniołowie dowiedzieli się o Jego zamiarze stworzenia człowieka i urzeczywistnienia Wcielienia, a więc że Słowo, Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, przyjmie na zawsze naturę ludzką z Dzieciątkiem Marii, a przez to człowiek w osobie Chrystusa Pana zostanie wyniesiony na poziom życia Bózego. Wymagatoby to adoracji przez aniołów stworzenia w osobie Chrystusa Pana; aby to mogło być możliwe, Bóg-Ojciec stworzył człowieka „na obraz i podobieństwo swoje”. Aniołowie zbuntowali się i ich wódz, Lucifer, stał się Lucyferem (“Noszący światło”) stał się „Tracącym światło”). Przyczyną buntu aniołów był więc człowiek (a raczej dopiero projekt człowieka), który stał się odwiecznym przedmiotem sporu między szatanem i Bogiem i jest nim stale. Tak to w historii ludzkiej istnieje stała obecność i Boga, i szatana, historia nie jest więc wyłącznie „ludzka”, lecz także boska i szatańska. Szatan „zajął się” człowiekiem narychmiast po jego stworzeniu, a raczej zaraz po stworzeniu Ewy. Wąż w Raju to „przebrany” szatan, a bunt Adama i Ewy to dalszy ciąg buntu szatana, z tym jednak, że pierwsza para ludzka, która najpierw współżyła w pełni z Bogiem, przez swój bunt podporządkowała się szatanowi. Adam i Ewa stali się niewolnikami szatana i są nimi, wraz z całym swym potomstwem aż do Odkupienia, czyli przez cały „pierwszy Adwent”. Cała „historia święta”, czyli biblijna, to okres niewoli, z której ludzkość zostaje wyzwolona przez Mękę i śmierć Chrystusa Pana na Krzyżu⁶.

Bunt Izraela także jest spowodowany przez szatana; „naród wybrany” przez Boga także stał się „wybrany” przez szatana, co dokonało się przez ciągłe paktowanie między częścią Izraela⁷ i szatanem, czyli, w praktyce, ciągłe odrzucanie Objawienia i powracanie do kultów pogańskich. Są one zawsze *de facto* kultami szatana, na skutek czego doszło do zbrodni Bogobójstwa, czyli szczytu kultu szatana, któremu w ofierze składa się samego Boga, w osobie Chrystusa Pana. To *ministerium iniquitatis* przechodzi wszelkie wyobrażenia ludzkie i możliwości zrozumienia przez człowieka, skoro jednocześnie jest najwyższym tryumfem Chrystusa Pana (przez Zmartwychwstanie) nad szatanem.

⁶ To wyzwolenie z grzechu pierwotnego i z panowania szatana przez Odkupienie jest głównym tematem poprawnej teologii wyzwolenia. Niestety, istnieje także „niepoprawna” teologia wyzwolenia, czyli „marksistowska teologia wyzwolenia” (Gustavo Gutiérrez, Hugo Assmann, Leonardo Boff, Alex Morelli i in. Zob. M. Poradowski, *El marxismo en la Teología*, Madrid 1976; Santiago 1980, 1986), która (ateistyczna i materialistyczna) pragnie wyzwoleć człowieka z ustroju społeczno-gospodarczego, opartego na własności prywatnej, na wolnej inicjatywie i na przedsiębiorstwie prywatnym, zastępując go ustrojem „socialistycznym”, czyli upaństwowiając wszystko i wprowadzając totalitaryzm.

⁷ Okreslenie „Izrael” jest używane tutaj w sensie, w jakim używa go Biblia i św. Augustyn w swym dziele *De Civitate Dei*, czyli do potomków Jakuba, a więc do dwunastu pokoleń Izraela, a nie tylko do ludności biblijnego państwa Izraela, ani też do obywateli obecnego państwa Izrael.

Historia nie kończy się Odkupieniem, gdyż po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu, Chrystus Pan opuszcza ziemię (częściowo, gdyż pozostaje wśród nas w różny sposób: w Kościele, pojętym jako Chrystusowe Ciało Mistyczne, także w Eucharystii, lecz mimo tej tajemniczej obecności, aż do czasu swego drugiego przyjścia pod „koniec świata” jako Najwyższy Sędzia i Król, który położy kres wszystkiemu, gdyż kiedy ukończy się „drugi Adwent”, przyjdzie pełna realizacja Królestwa Bózego).

Po tych wyjaśnieniach możemy przejść do zagadnienia stosunku, jaki istnieje między pojęciami *Civitas Dei* i „Królestwo Boże”.

W Starym Testamencie używa się obu tych wyrażen, nigdy ich jednak nie utożsamiając. Określenie *Civitas Dei*, używane przez św. Augustyna, jest bardzo dawne i obecne w Starym Testamencie, a odnosi się w nim tak do Jerolimy historycznej, jak do Jerolimy mistycznej, a więc przyszelej, wiecznej, utożsamiającej się z niebem, której symbolem i zapowiedzią jest ta Jerolimima historyczna, palestyńska. Według Izraelitów, w czasach biblijnych, Jerolimima historyczna, palestyńska, zastępuje na nazwę *Civitas Dei*, gdyż w niej znajduje się świątynia, w której „przebywa” Jahwe; także dlatego, że w świątyni tej oddaje się kult Bogu Prawdziwemu.

Obok określenia *Civitas Dei* występuje w Starym Testamencie określenie „Królestwo Boże”; ma ono dla Izraelitów dwa znaczenia. Pierwsze, w sensie historycznym, ziemskim i doczesnym, utożsamiającym się z „ludem wybranym”, z jego historią i ustrojem mniej lub więcej (zależnie od okresu historycznego) teokratycznym. Drugie znaczenie odnosi się do życia pozagrobowego, do szczęśliwej wieczności w Niebie, a więc jako Królestwo Boże ostateczne, utożsamiające się z Niebem i ze współżyciem z Bogiem, przygotowanym dla ludzi, którzy na to zasługują przez życie zgodne z nauką Mojżesza i z moralnością objawioną w Starym Testamencie, a więc Królestwo Boże wieczne i ostateczne.

Oba te pojęcia „Królestwa Bózego” ze Starego Testamentu przechodzą do Nowego Testamentu, gdyż Chrystus Pan w nauczaniu swym daje pierwszeństwo temu tematowi. Święty Mareusz w swej Ewangelii używa tego pojęcia 48 razy, a poza tym czyni wiele aluzji do niego. Chrystus Pan, według Ewangelistów, używa dwóch określeń: „Królestwo Boże” i „Królestwo Niebieskie” (Niebiańskie), nadając im różne znaczenia.

Najczęściej mówi o Królestwie Bożym na ziemi, w doczesności, a więc w życiu ludzkim, ziemskim, codziennym, poczynając od Królestwa Bózego w sercu ludzkim, a więc w życiu osobistym, niezależnie od sytuacji panującej w całym społeczeństwie. Także w życiu społecznym: małżeńskim, rodzinnym, zbiorowym, a więc w instytucjach, organizacjach, zrzeszeniach, w życiu narodowym i państwowym. Wiele przypowieści, opowiadań przez Chrystusa Pana, odnosi się do życia zbiorowego: Królestwem Bożym powinien być Kościół jako całość, ale także jego części: parafie, diecezje, zakony, klasztory itp., złożone

tak ze „zboża”, jak z „kąkolu”, gdyż to Królestwo Boże na ziemi nigdy nie będzie doskonałe w okresie „drugiego Adwentu”. Podobnie społeczeństwo chrześcijańskie zawsze będzie mieszanką „zboża” z „kąkolem”, a więc ludzi świętobliwych zmieszanych z grzesznikami. Co więcej, nieraz „zboże” (a przynajmniej niektóre jego „kłosy”) może spaść do kategorii „kąkolu”, podobnie jak „kąkol” może przejść do kategorii „zboża”, gdyż walka między dobrem i złem, między Bogiem i szatanem, rozgrywa się przede wszystkim w sercu każdego człowieka. Tylko Królestwo Boże jako Królestwo Niebieskie, a więc już nie ziemskie, lecz w wieczności, w Niebie, będzie w pełni doskonałe. Królestwo Boże na ziemi, będzie także doskonałe po drugim przyjściu Chrystusa Pana, a więc pod koniec „drugiego Adwentu”, czyli po Sądzie Ostatecznym, kiedy Chrystus Pan będzie królować niepodzielnie w nowej sytuacji, kiedy nastanie „nowe niebo i nowa ziemia” (2 Pt., 3,13 i Ap. 21,1) i nastanie panowanie Chrystusa Króla. Szczerza walka i staranie, aby to Królestwo Boże częściowo mogło być zrealizowane w okresie „drugiego Adwentu” i w oczekiwaniu na drugie przyjście Chrystusa Pana, jest warunkiem udziału w Królestwie Niebieskim (Niebiańskim), ostatecznym i wiecznym.

Tak więc Królestwo Boże nie jest utopią, gdyż przed drugim przyjściem Chrystusa Pana zawsze będzie tylko częściowo urzeczywistniane, po drugim przyjściu natomiast będzie doskonałe i w pełni zrealizowane, jako że jest Królestwem Bożym, a nie ludzkim, a Bóg, będąc Wszchemnocy, może wszystko urzeczywistnić, „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37).

Chrystus Pan nakazał nam „szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam przydane” (Mt 6,33 i Łk 12,31). Tragedią całej ludzkości i każdego człowieka jest to, że zamiast słuchać tego wskazania Chrystusa Pana i szukać najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, szuka się najpierw wszystkiego innego, czyli wybiera się drogę utopii lub, co gorsza, chce się „poprawiać Pana Boga”⁸. Przecież Chrystus Pan, nauczając nas modlić się, w *Ojcze nasz*, na samym początku (zaraz po „święć się Imię Twoje”) umieścił prośbę „...przyjdź Królestwo Twoje”, to więc powinno być naszym najpierwszym życzeniem. Jednocześnie wskazał nam w tymże *Ojcze nasz*, jaką drogą może przyjść do nas Królestwo Boże: „...bądź wola Twoja”, a więc w miarę jak spełniamy wolę Bożą, realizujemy Królestwo Boże. Wola Boża, wyrażona w przykazaniach Bożych, to przesstrzeżenie *Dekalogu*, przede wszystkim przykazania miłości Boga i bliźniego, jest ona pierwszym warunkiem częściowej realizacji Królestwa Bożego na ziemi. I tym jest właśnie *Civitas Dei*, która, chociaż nie utożsamia się z Królestwem Bożym, przyczynia się do jego częściowej realizacji.

Tak więc Królestwo Boże nie jest utopią i nie mogło przyczynić się do powstania różnych utopii. Kiedy Tommaso Campanella, Gabriel Bonnot de Mably i Morelly piszą swe komunistyczne utopie, pod pretekstem realizacji „Królestwa Bożego”, w rzeczywistości nie inspirowały się nauką Chrystusa Pana o Królestwie Bożym, a tylko chciały zorganizować życie społeczne na wzór klasztoru. Jest to wielkie nieporozumienie, gdyż „komunizm” klasztoru jest urzeczywistniany, bo szanuje wolną wolę ludzką, każdy bowiem zostaje mniczem z własnej woli, a jeśli takie wspólne życie mu nie odpowiada, to może wyjść z klasztoru, bo całe społeczeństwo nie jest komunistyczne. Kiedy jednak całe społeczeństwo jest zorganizowane jak zakon i staje się jednym wielkim klasztorom, to nie ma z niego wyjścia i wszyscy są zmuszeni do życia wbrew swej woli i „klasztor” przekształca się w jeden okrutny obóz koncentracyjny.

⁸ W przededniu II wojny światowej ukazała się znamienna książka generała Józefa Hallera pod tytułem *Nie poprawiać Pana Boga*.

TRIUMFY REWOLUCJI FRANCUSKIEJ W KOŚCIELE KATOLICKIM

Rozdział VIII

Przez przeszło dwieście lat, rewolucja francuska daremnie usiłowała rozciągnąć się także i na Kościół katolicki, a osiągnęła to dopiero w czasie Drugiego Soboru Watykańskiego (DSW). Co więcej, osiągnęła nie tylko pewne wpływy na obrady tegoż Soboru, ale także i oczywiście triumfy. Już na początku Soboru, wśród jego uczestników, wyraźnie zamianstowały się trzy pozycje: gorących entuzjastów ideologii rewolucji francuskiej, zdecydowanych wrogów tejże, oraz osób niezdecydowanych. Tak entuzjaści, jak i wrogowie ideologii rewolucyjnej usiłowali pozyskać owych niezdecydowanych.

Ale kim byli ci „niezdecydowani”? Byli to prawie wyłącznie biskupi z krajów pozaeuropejskich, a więc azjatyckich, afrykańskich, amerykańskich, australijskich, czyli osoby, które niewiele wiedziały o historycznej roli rewolucji francuskiej, a przede wszystkim o jej zdecydowanie antychrześcijańskim charakterze.

Dlaczego jednak znaczna część biskupów z krajów europejskich z takim entuzjazmem odnosiła się do ideologii rewolucji francuskiej? Odpowiedź jest bardzo prosta: bo albo byli masonami, albo też byli zwolennikami ideologii masonskiej, bo przecież rewolucję francuską przygotowała masoneria i to głównie jeśli chodzi o samą ideologię rewolucji i jej charakter antychrześcijański. Jak wielu było masonów wśród Ojców Soboru świadczą ich przemówienia, jakby żywcem brane z encyklik papieskich, które potępiały masonerie i jej ideologię. Wystarczy zajrzeć do owych encyklik papieskich, poczynając od Klementa XIII z roku 1738 aż do Piusa XII, aby stwierdzić, że opinie te dzwinnie pokrywały się lub co najmniej zbliżały do błędów potępionych przez papieży we wspomnianych wyżej encyklikach. Zresztą porównanie między rewolucją francuską i Soborem przyszło niemal w początkach obrad i to ze strony entuzjastów rewolucji francuskiej, gdyż porównanie to po prostu narzucało się, zwłaszcza jeśli chodzi o przebieg początkowych obrad soborowych. Przypomnijmy, że zwołanie Stanów Generalnych przez króla Francji Ludwika XVI i z jego inicjatyw (choć można podejrzewać, że inicjatywa ta została mu przez kogoś podsunięta), oraz drobniagowe przygotowania tematów obrad, które miały na celu unowocześnienie ustroju państwa, to wszystko zostało już w pierwszej sesji odrzucone, lub co najmniej nie brano tego pod uwagę, gdyż zgromadzeni postanowili zrobić wszystko po swojemu i z własnej inicjatywy. To samo stało się z Drugim Soborem Waty-

kańskim, jako iż Ojcowie Soboru odrzucili materiał przygotowany przez Stolicę Apostolską i postanowili wszystko zacząć na nowo, według własnej inicjatywy, okazując w ten sposób zupełny brak szacunku dla Kurii Rzymskiej i jej pracowników, a więc postąpili zupełnie tak samo jak stało się w czasie rewolucji francuskiej. Ale nie ograniczono się tylko do owych porównań formalnych, lecz świadomie żądano, aby „duch” rewolucji francuskiej zapanował na Soborze. Wszyscy pamiętamy, jak kardynał Suenens oświadczył, że „Vaticanum II to jest rok 1789 w Kościele”, a więc porównał DSW z rewolucją francuską, nadto dominikanin Yves Congar poszedł jeszcze dalej i porównał Sobór do rewolucji październikowej (i słusznie, gdyż rewolucja październikowa była tym dla Rosji co rewolucja francuska dla Francji). A obaj powiedzieli to z zachwytem i z wielką radością. W ten sposób prawie wszyscy uczestnicy DSW uznali jednoznacznie, że triumfuje na nim ideologia rewolucji francuskiej; jedni stwierdzili to z radością, a drudzy z ubolewaniem, ale opinia na ten temat była niemal jednomyślna.¹

Wkrótce okazało się, że zwolennicy ideologii rewolucji francuskiej stanowili większość, stąd też bez większych trudności narzucali swoje opinie i żądali całkowitej zmiany, tak co do ustroju prawnego Kościoła, jak też co do tradycyjnej nauki Kościoła. Usiłowano więc wszystko zmienić, ale nie zawsze w sensie udoskonalania, lecz raczej z zamiarem zrobienia wszystkiego na odwrót.

I tak, na przykład, od czasów apostołskich aż do DSW Kościół był zawsze monarchią i to nie jakąkolwiek, gdyż nawet Mesjasz był zapowiadany przez proroków jako król. Królowie, przybývający do Palestyny kierowani przez gwiazdę, zapylili Heroda: gdzie się narodził przyszy król Izraela, stąd też i przez niewiniątek, zarządzona przez Heroda. Jezus z Nazaretu został skazany jako Bóg-człowiek, ale także jako król i sam bardzo często nauczał o Królestwie Bożym. Dlatego też Kościół od początku przyjął ustroj monarchiczny i zachował go aż do DSW, czego nie należy mieszać ze sprawą Państwa Kościelnego i jego ustroju monarchistycznego. Cały ustroj Kościoła, aż do DSW, był zawsze monarchiczny i to w sensie takim, że władza jego szła z góry, od Boga, od papieża aż do proboszcza wiejskiego, a prawo kanoniczne drobniagowo określało odnośną jurysdykcję. Kościół był więc monarchią „par excellence” i to zupełnie niezależnie od zmiennych sytuacji politycznych, będąc już monarchią przed posiadaniem własnego Państwa, jak i też po jego utraceniu, czy też kiedy odzyskał je symbolicznie jako *Citta del Vaticano*. Miało to swoje ogromne konsekwencje praktyczne, jak na przykład pełnia władzy papieża, niezależność władzy biskupa w swej diecezji, czy też proboszcza w swej parafii, oczywiście zawsze według przepisów prawa kanonicznego.

Cała ta monarchiczna struktura Kościoła została zniszczona przez DSW, a to głównie dlatego, że DSW, będąc entuzjastą ideologii rewolucji francuskiej, wpro-

¹ Zob. K. Kawecki, *Cztery razy destrukcja*, „Stańczyk”, 1991, nr 23 (151-6), s. 67-68.

wadził do wewnątrz Kościoła ustroj demokratyczny i to demokracji nie starożytnej, a więc ateńskiej, lecz demokracji rewolucji francuskiej, a więc demokracji totalitarnej, bo russionianej². To już nie wola Boga, Chrystusa Króla, rządzi Kościołem-monarchią, przez swego wikariusza-papieża, ale „Lud Boży” przez nowoczesne struktury demokratyczne. Po DSW bowiem papież nie ma już władzy królewskiej i we wszystkim, zgodnie z prawem kanonicznym już zdekretyzowanym, muszą odwoływać się do najrozmaitszych instytucji demokratycznych, jak Sobory, Synody itd. i działać według „woli ludu”, jak w każdym ustroju demokratycznym. Podobnie też zmienia się sytuacja wszystkich biskupów, gdyż zostali pozbawieni pełni władzy, którą mieli w dawnym ustroju monarchistycznym Kościoła, a obecnie zależą nie tylko od Rzymu, czyli od Stolicy Apostolskiej, lecz także od Synodów i ich postanowień, a przede wszystkim od Episkopatu i jego „demokratycznych” uchwał. To samo odnośnie proboszczów, którzy dawniej, w ustroju monarchistycznym Kościoła, mieli pełnię władzy w swych parafiach, podczas gdy obecnie ich władza została bardzo ograniczona, a to głównie przez swych własnych parafian, których muszą się radzić niemal we wszystkich sprawach i prosić o pozwolenie „rady parafialnej”. Stąd też zupełna zmiana w nowym kodeksie prawa kanonicznego.

Można dyskutować, czy ustroj poprzedni, a więc monarchistyczny, był lepszy od obecnego ustroju demokratycznego, ale nas interesuje tutaj zupełnie co innego, a mianowicie stwierdzenie, że rewolucja francuska, a według niektórych, jak widać, rewolucja październikowa czyli bolszewicka, odniosły triumf w Kościele, narzucając mu swoją ideologię polityczną, w miejsce zasad jakie dał mu sam Chrystus Pan. Łatwo jest zdać sobie sprawę z tej zasadniczej zmiany, porównując treść poprzedniego i obecnego Kodeksu Prawa Kanonicznego, i to nie tylko co do sprawy ustroju Kościoła, ale także i przede wszystkim odnośnie wszystkich zwyczajów życia chrześcijańskiego; wiele z tego co w dawnym Kodeksie Prawa Kanonicznego było zakazane, w obecnym Kodeksie jest nakazane lub co najmniej dozwolone³. A nie są to sprawy banalne, bo za nimi znajdują się bardzo ważne zasady moralne i dogmatyczne. W dawnym ustroju monarchistycznym spełniana się wola Boża, wola Chrystusa Pana, a w ustroju demokratycznym, obecnie zaprowadzonym, spełnia się wola człowieka, wola ludu i jego zachcianki, często całkowicie sprzeczne z wola Boga i z nauką Chrystusa Pana. Nadto, ta „wola ludu” w praktyce sprowadza się do woli „większości głosów”, a więc decyduje liczba, a nie racja czy słuszność. Widzimy obecnie jak często, w parlamentach krajów tradycyjnie chrześcijańskich, przechodzą większością głosów

² Zob. I.L. Talmon, *Los origenes de la democracia totalitaria*.

³ Na przykład: poprzednie prawo kanoniczne zabraniało koncelebracji (c. 803), a obecną prawo kanoniczne na nią pozwala. Sprawa ta jest bardzo ważna, bo kiedy się księży koncelebruje jest tylko jedna Msza Święta, a nie sto, co bardzo interesuje dusze w czystcu cierpiące.

ustawy całkowicie niezgodne z wola Boga. Bóg mówi: „nie zabijaj”, a wola ludu uchwała ustawy pozwalające na zabijanie nie narodzonych. Bóg mówi przez słowa liturgii ślubnej do małżonków: „nie porzucę cię aż do śmierci”, a „wola ludu” uchwała ustawy o rozwodach. Trzeba pamiętać, że demokracja rewolucji francuskiej nie uznaje ani prawa naturalnego, ani też *Dekalogu*.

Wejście demokracji rewolucji francuskiej do wnętrza Kościoła spowodowało także zasadniczą zmianę roli Kościoła w społeczeństwie jako takim. Kościół monarchistyczny, rządzony przez Chrystusa Króla, służył Bogu, a obecny Kościół demokratyczny sam podkreśla w dokumentach DSW, iż służy człowiekowi i ludzkości, a ta „ludzkość” często utożsamia się z tzw. „światem”, a przecież Chrystus Pan przestrzegł nas przed „światem”, jako iż ten „świat” jest jeszcze często pod władzą szatana (wystarczy przypomnieć czasy Hitlera w Niemczech, czy też Stalina w Rosji). Św. Jakub pisze: „...czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem?” (4, 4). Niektóre idee rewolucji francuskiej wdarły do Kościoła już uprzednio, ale były przez autorytety kościelne zwalczone; dopiero w czasie DSW niektóre z nich zostały częściowo lub całkowicie przyjęte przez dokumenty DSW, a wśród nich przede wszystkim prawa poszanowania przekoń osobistych, czyli „głosu sumienia” i jego skutków, a więc uznania innych religii, nawet pogańskich, jako równych religii katolickiej. Przypominajmy, że według biskupa Dillona był to główny postulat masonerii⁴.

Cały szereg zasad i idei całkowicie obcych tradycyjnej nauce Kościoła, głoszonych przez entuzjastów rewolucji francuskiej, zaczęło przenikać do wnętrza życia religijnego Kościoła, mimo iż były one wielokrotnie przez poprzednich papieży odrzucane i napiętnowane jako hereetyckie, lub co najmniej jako całkowicie niezgodne z nauką Kościoła, zwłaszcza przez ostatnich papieży przed-soborowych, a więc przez Piusa IX, Piusa X, Piusa XI i Piusa XII. Tak zwana „nowa teologia”, oparta na potępionym modernizmie, ukazuje się jeszcze przed drugą wojną światową, ale to dopiero po zwolaniu DSW i w czasie jego obrad zaczęła się proces asymilacji tych herezji wśród katolików i przesiąkanie ich do dokumentów DSW, a zwłaszcza do ich interpretacji. Ta „nowa teologia” zrywa całkowicie z „teologią tradycyjną” Kościoła katolickiego, z nauką Kościoła niemal dwutyścioletnią, bo od czasów Chrystusa Pana i Apostołów aż do DSW. Teologia tradycyjna była i jest aż do dzisiaj oparta na tzw. „*philosophia perennis*”, czyli na filozofii chrześcijańskiej, wypracowanej przez Ojców Kościoła, jako podstawa teologii katolickiej, nie każda bowiem filozofia może być przydatną dla teologii katolickiej, a tylko takie filozofie, które szanują metafizykę, szukającą prawdy, jako iż właśnie z prawdą utożsamia się Chrystus Pan i Jego nauka. Nadto, aby prawda mogła być zrozumiale przedstawiona, konieczna jest odpowiednia terminologia, czyli dokładne określenie znaczenia słów i właśnie *philos-*

⁴ G.F. Dillon, *Antychryst w walce z kościołem*, Fulmen, 1994.

sophia perennis jest jedyną filozofią, która dzięki nieustannej i żmudnej pracy filozofów, wypracowała konkretną terminologię. Było to dzieło wielu wieków, a skromne lecz bardzo ważne jej podstawy przygotowała już filozofia Sokratesa, Platona i Arystotelesa, dzięki czemu pierwsi Ojcowie Kościoła mogli wypracować podstawy terminologii teologicznej. Trudno tu nie wspomnieć głośnego filozofa chrześcijańskiego jakim był Boethius, który najbardziej przyczynił się do wypracowania terminologii filozoficzno-teologicznej, dzięki której powstała *philosophia perennis*, pozwalająca na uprzyśpieszenie wiernym największych tajemnic Wiary, jak np. Trójcy Przenajświętszej, czyli istnienia jednego Boga w trzech osobach, Ojca, Syna i Ducha Świętego, czy też tajemnicy Chrystusa Pana jako Boga i człowieka, a więc jednej osoby, ale dwóch natur: boskiej i ludzkiej. Ta *philosophia perennis* pierwszych wieków została nadzwyczajnie wzbogacona i pogłębiona przez św. Tomasza z Akwinu, dając tak zwany „tomizm”, który stał się podstawą filozoficzną współczesnej teologii.

Dopóki teologia chrześcijańska, a przede wszystkim teologia katolicka posługiwała się ową filozofią, a zwłaszcza tomizmem, wszystko w Wierze było jasne, zrozumiałe i poprawne, tak było w Kościele katolickim mniej więcej aż do drugiej wojny światowej, a jeśli pojawił się jakiś niedouczony teolog to Stołica Apostolska zabierała głos. Stąd też tak liczne encykliki wspomnianych już uprzednio papieży Piusów, od IX aż do XII. Przez niedouczonych teologów należy rozumieć tych, którzy odrzucili *philosophia perennis*, a przede wszystkim tomizm i zaczęli posługiwać się współczesnymi filozofiami, które absolutnie nie nadają się do rozważań teologicznych. Wspomniana już „nowa teologia” właśnie postuguje się owymi pseudofilozofiami współczesnymi, jak np. egzystencjonalizmem lub fenomenologią, a tym bardziej tzw. „filozofią działania” (Blondel). Wyjątkowo można by w pewnych wypadkach postugiwać się w teologii tzw. „filozofią czynu” Augusta Cieszkowskiego, ponieważ filozofia ta daje pierwszeństwo „prawdzie”⁵, gdyż ta prawda metafizyczna dla Cieszkowskiego utożsamia się z Chrystusem Panem (zob. Cieszkowskiego *Ojczyzna nasz*).

Wszystkie współczesne pseudoteologie opierają się albo na egzystencjonalizmie, albo też na fenomenologii, stąd też nie są teologiami, lecz mają charakter wyłączenie osobistych opinii, a opinie te, jeśli chodzi o pisarzy przed DSW, a więc jeszcze za życia papieży Piusów, zostały potępione i uznane za herezję. Niestety, mimo tych potępień, naucza się ich obecnie w Seminarjach i na katolickich Wydziałach Teologicznych, stąd też zamęt jaki panuje obecnie w naszym życiu religijnym. Stąd też tylko powrót do *philosophia perennis* może położyć kres tym błądaczkom.

Wielkim triumfem rewolucji francuskiej w Kościele katolickim jest porzucenie „teocentryzmu” i zastąpienie go „antropocentryzmem”. Cały światopogląd

⁵ Zob. autora *Palimpsest*, rozdział o filozofii czynu A. Cieszkowskiego.

chrześcijański jest zbudowany na teocentryzmie i nie może istnieć światopogląd chrześcijański bez teocentryzmu, stąd też porzucenie teocentryzmu jest unicestwieniem chrześcijaństwa. Sprawa ta jednak nie jest taka prosta, gdyż wchodzi tutaj w grę także i fakt Wcielenia, a więc przyjęcia przez Słowo Boże natury człowieka. Stąd też kiedy papież Paweł VI z dumą głosił światu, oświadczając: „My również mamy kult człowieka”, wierzący katolicy odnieśli to oświadczenie do Jezusa z Nazaretu, czyli do człowieczeństwa Chrystusa Pana, który przez przyjęcie natury ludzkiej w łonie Najświętszej Dziewicy, stał się Bogiem-człowiekiem, stąd to i wyłącznie to człowieczeństwo Chrystusowe może odbierać kult religijny wśród chrześcijan, ale nigdy, w żadnym wypadku, jakiegokolwiek innej osoby, a nawet nie osoby Najświętszej Marii Panny. Kościół, w ciągu całej swej historii, zawsze rozróżniał między kultem religijnym Boga i kultem świętych, wymieszanych na ołtarze (figury, obrazy itd.). Kult Boga w Kościele katolickim zawsze był i jest uważany jako adoracja, zwany „*latría*”, kult zaś świętych tylko jako czczenie, a więc jako „*dulia*”, natomiast kult religijny Matki Bożej jako „*superdulia*”, a więc Kościół zawsze bardzo wyraźnie rozróżniał między kultem Boga i stworzeń boskich.

Tak więc, w czasie DSW, mimo dążeń do zastąpienia tradycyjnego teocentryzmu przez antropocentryzm, istniała nadal świadomość, że „kult człowieka”, tak wychwalany przez papieża Pawła VI, nie ma nic wspólnego z antropocentryzmem ideologii rewolucji francuskiej, ale obecnie, trzydzieści lat po DSW, już nie przypomina się tajemnicy Wcielenia, lecz wprost mówi się o człowieku jako takim. Stąd też poprzedni antropocentryzm, usprawiedliwiany przez dogmat Wcielenia, został zastąpiony zwykłym i wulgarnym antropocentryzmem. Co więcej, zwolennicy Teilhard’a de Chardin, nawiązując nawet do ewolucji, uważając, że to dzięki niej mała stała się człowiekiem. Jest to więc antropocentryzm zoologiczny, a więc jak najbardziej zgodny z ideologią rewolucji francuskiej. Tak zwana „nowa teologia” właśnie jest budowana na tym ewolucyjnym antropocentryzmie, a więc jest też całkowicie sprzeczna z teologią tradycyjną.

Ten ewolucyjny antropocentryzm, głoszony w czasie DSW, jeszcze bardziej zapanował w życiu religijnym katolików, kiedy po Soborze zaczęto przeprowadzać najrozmaitsze reformy i zmiany w liturgii Kościoła katolickiego. Cała liturgia dwutysiąclecia była liturgią teocentryczną, poczynając od stylu budowy świątyni, kościołów i kaplic, które własną strukturą były skierowane ku Bogu, ku Niebiosom, ku wieczności. Przepiękne katedry Średniowiecza do dziś mówią nam o Bogu, o Trójcy Przenajświętszej, o wieczności. Bardziej jeszcze mówią do nas witraże, obrazy, rzeźby, a to dlatego, że panował wśród wiernych teocentryzm. Obecnie, po reformach posoborowych, to co nowe, czy to budowle, czy malowidła, obrazy, figury, ołtarze niewiele mówią nam o Bogu i wieczności, gdyż są już przesąknęte antropocentryzmem. Najbardziej widać to w zmianie liturgii. Ołtarz już nie jest ukierunkowany ku Bogu, ale ku ludziom. Celebrant

też jest zwrócony ku wiernym, biorącym udział w ceremonii, a nie ku Bogu. Najświętszy Sakrament dawniej znajdował się w centrum kościoła, a dziś niestety trudno go znaleźć. Cała liturgia Mszy Świętej została tak zmieniona, że nic w niej nie zostało z teocentryzmu, gdyż wszystko zostało podporządkowane antropocentryzmowi. Nieliczni święci, którzy ocalili w okresie nowego obrazobóstwa posoborowego, chyba ze zdumieniem patrzą na to co się w świątyni obecnie dzieje: zapewne zapytują czy owe ceremonie mają coś wspólnego z dawną Mszą Świętą, czy też są to jakieś protestanckie zembrania; i nie dziwnego skoro obecna liturgia mszalna została wzięta z protestanckiej, bo z anglikańskiej ceremonii. Tak to antropocentryzm wyrugował teocentryzm.

Największe jednak spustoszenie dokonał w tak zwanej „nowej teologii”, której „nowość” polega właśnie na całkowitym zerwaniu z teologią tradycyjną i na powrocie do wszelkich poglądów hereetyckich, jakie ukazywały się w ciągu dwutysiąclecia chrześcijaństwa.

Ta „nowa teologia” daje nam nowe pojęcie Kościoła, całkowicie niezgodne z pojęciem tradycyjnym. Aż do DSW Kościół był pojmowany przede wszystkim jako Ciało Mistyczne Chrystusa Pana, według teologii św. Pawła. Do Kościoła należały tylko i wyłącznie osoby wierzące w Chrystusa Pana, jako Boga-człowieka i w naukę Kościoła, a przyjmowani byli do Kościoła przez Chrysta św. Natomiast „nowa teologia” pojmuje Kościół jako wspólnotę **wszystkich** ludzi, żyjących na planecie Ziemia, a więc także i nie wierzących i nie ochrzczonych, a nawet takich, którzy o Kościele nic nie słyszeli i go nie znają, ale przez „nową teologię” są uważani jako „chrześcijanie anonimowi”. Takie pojęcie Kościoła zrujnowało misjonarstwo, bo po co misjonarze mają nawracać pogan, jeśli ci, będąc poganami, i tak należą do Kościoła i będą zbawieni?

„Nowa teologia” narzuciła także katolikom nowe pojęcia ekumenizmu. Dawny ruch ekumeniczny, który powstał jeszcze przed pierwszą wojną światową, ograniczał się tylko do szukania jedności wśród chrześcijan, a więc wśród prawosławnych i protestantów, natomiast w „nowej teologii” jest pojmowany jako zjednoczenie wszystkich religii, nawet pogańskich, które, aż do DSW uważane były jako szatańskie, a to na podstawie psalmu 95, który mówi: „*quoniam omnes dii gentium daemonia*”, czyli: bożkowie pogan są demonami.

Tę „nową teologię” naszych czasów charakteryzuje także przesadny subiektywizm, czyli szukanie pewności tylko i wyłącznie we własnej świadomości, a więc w sobie samym, a nie w świecie zewnętrznym, czyli w Objawieniu zawartym w Piśmie św. i w Tradycji, ani też w oficjalnej nauce Kościoła, głoszonej w ciągu wszystkich wieków jego istnienia. Ta „nowa teologia” nie bierze więc pod uwagę *Depositum Fidei*, o którym tak gorliwie przypominał św. Paweł w liście do Tymoteusza (2 Tym. 1, 12). Także tradycyjna nauka Kościoła nie interesuje tej „nowej teologii”, stąd też jej najrozmaitsze dziwactwa i batamuctwa, jak np. że wszyscy ludzie będą zbawieni, niezależnie od tego w jaki sposób żyją, a więc

że nie ismieje piekło, a przecież Chrystus Pan powiedział: „Idąc na cały świat, głosicie ewangeliję wszystkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (św. Mk 16, 15-16).

Ukazał się też w tej „nowej teologii” nowy personalizm, zupełnie inny niż ten tradycyjny, oparty na filozofii Boethiusa i św. Tomasza z Akwinu. Ten „nowy personalizm” to pogański kult człowieka, nawiązujący do myśli Spinozy, Kanta i Hegla, a przesłanki były panteizmem.

Głównymi przedstawicielami tej „nowej teologii”, potępionej wielokrotnie przez ostatnich papieży soborowych, są Karl Rahner, Yves Congar, Alois Grillmeier, Hans Küng, De Lubac, Semmelroth, Urs von Balthazar i Schillebeeckx. Oto niektóre triumfy rewolucji francuskiej w Kościele katolickim.

Największym jednak triumfem rewolucji francuskiej jest to, że w miejsce tradycyjnej zasady: „wszystko dla większej chwały Boga”, DSW wprowadził zasadę: „wszystko na ziemi powinno być podporządkowane człowiekowi” (*Gaudium et Spes*, 12, 1), czyli triumf antropocentryzmu nad teocentryzmem.

INDEKS NAZWISK

- Addison C.G. 83
 Adler zob.: Kiereński Aleksandr F.
 Aleksandra Fiodorowna (1872-1918), żona Mi-
 kofaja II cara Rosji 176, 177
 Alémbert Jean de Rond, d' (1717-1783) 20, 28,
 57, 160
 Alonso M.M. 20
 Aroutet François Marie zob.: Voltaire
 Artois, książę 56
 Arysioleles (384-322 przed n. Chr.) 95, 111, 112,
 196
 Assmann Hugo 188
 August, cesarz rzymski (Augustus Iulius Caesar
 Octavianus, 63 p.n. Chr. po n. Chr.) 98
 Augustyn, Aurelius Augustinus św. (354-430)
 102, 120, 184, 186-189
 Aulard François Alphonse (1849-1928) 33, 34,
 158
 Babouf François Noël, zw. Gracchus (1760-1797)
 60, 106, 116, 119, 130-135, 151, 160, 161,
 163
 Bailly Jean Sylvain (1736-1793) 91
 Bainville Jacques (1879-1936) 12
 Baker Keith Michael 71, 73
 Balthazar Urs, von 199
 Barère de Vieuzac Bertrand (1755-1841) 89
 Barnave Antoine Pierre Joseph Marie (1761-
 1793) 7, 21, 60, 76-78, 80, 105, 126-128, 130,
 132, 135, 151, 160, 179
 Barnuel Augustin (1741-1820) 7, 8, 10, 12, 78,
 135, 174
 Barthomiej św. 83
 Bauer Bruno (1809-1882) 150, 151
 Bauer, bracia 150
 Bazyli św. 107
 Beauieu Claude François (1754-1827) 8
 Beaumarchais Pierre Augustin Caron de (1732-
 1799) 23
 Benzoni Jérôme (ur. 1519) 16
 Berge 66
 Biacas M., de 92
 Blanc Jean Joseph Louis (1811-1882) 8, 128,
 133, 140, 145, 154
 Blanqui Jérôme Adolphe (1798-1854) 128
 Blanqui Louis Auguste (1805-1881) 128, 133
 Blondel, filozof 196
 Bluche Frédéric 44, 200
 Bodin (Bodin) Jean (1530-1596) 59
 Boethius, filozof 196, 199
 Boff Leonardo 188
 Bogdanow Aleksandr Aleksandrowicz właśc.
 A.A. Malinowski (1873-1928) 162
 Boisselin de Cucé Raymond, de (1732-1804)
 95
 Bonald Louis Gabriel Ambroise, de (1754-1840)
 7, 103
 Bonaparte, zob.: Napoleon I
 Bord Gustave 60
 Bord Lucien-Jean 82
 Bordonove Georges 65
 Bossuet Jacques Bénigne (1627-1704) 57
 Bouchet Rubén Calderon 37
 Briand Ariste (1862-1932)
 Brienne Loménie de, zob.: Loménie de Brienne
 Briton Crane 135, 138
 Bronstein Leiba D. zob.: Trocki Lew D.
 Buchez Philippe Joseph Benjamin (1796-1865)
 8, 140-143, 145, 148, 152
 Budomny Siemion M. (1883-1973) 164
 Buonarroti Filippo Michele (1761-1837) 132-
 134, 151, 160, 161
 Burke Edmund (1729-1797) 6, 7, 20, 22, 23, 56,
 75, 76, 80, 81, 118, 124
 Cabet Etienne (1788-1856) 8
 Caius Marius (156 p.n. Chr.) 98
 Calhoun J. 159
 Callot 89
 Campanella Tommaso (1568-1639) 183, 191
 Caron Pierre 44
 Caron Pierre Augustin, zob.: Beaumarchais Pier-
 re Augustin
 Casanova A. 157
 Caussidière Marc (ok. 1809-1861) 154
 Cazotte Jacques 97
 Cezar (Caius Iulius Caesar, 100-44 p.n. Chr.) 98
 Chabot François (1759-1794)
 Chabot 28
 Chalon Jean 65
 Chapelier 106, 154
 Charlin Teilhard, de 197
 Chartois La 18
 Chassigne Serge 26
 Chasseboeuf Volney C.F. zob.: Volney Constan-
 tin François
 Chauun Pierre 31-33, 106
 Chaussinand-Nogaret G. 157
 Chauveau Jacqueline 65
 Chemin-Duport 43
 Chappé Jean-François 32, 65
 Chlodwik I, Clovis (465-511) 38, 81
 Choiseul Etienne François, de (1719-1785), książ-
 że, znany jako hrabia de Saintville 17
 Cieszkowski August (1814-1894) 43, 86, 196
 Clausewitz Karl, von (1780-1831) 164
 Clémenceau Georges (1841-1929) 103
 Clément Marcel 103, 104
 Cobb Richard 30
 Cobban Alfred 157, 158
 Cochon Augustin (1823-1872) 7, 11, 12, 135-
 137
 Coigny (Amedée), duchesse de Fleury (1776-
 1820) 95
 Comblin Joseph, ks. 10
 Comte Auguste (1798-1857) 10, 42
 Congar Yves, dominikanin 193, 199
 Conrad Philippe 66
 Constant Benjamin 88
 Cordier Alphonse 31, 97
 Costa Marquis, de 86
 Coston Henry 60, 65, 166
 Coulanges Fustel, de 185
 Coyer Gabriel-François (1707-1782) 18
 Cozié de, biskup 19
 Créteineau-Joly Jacques 8, 12, 32
 Cromwell Oliver (1599-1658) 100, 102
 Crouzet François 49, 50
 Custa F. 8
 Danton Georges-Jacques (1759-1794) 19, 28, 96,
 116, 154, 160
 Darwin Erasmus (1731-1802) 146
 Darwin Karol 146
 Daudet E. 93
 Davout (Davoust) Louis Nicolas (1770-1823)
 179
 Descartes 118
 Deschamps Nicolas 8, 12
 Desmoulin Lucie Simplicie Camille (1760-1794)
 19, 83
 Destremun N. 66
 Deutscher Isaac (zm. 1967) 28, 172
 Diderot Denis (1713-1784) 7, 11, 15, 18, 20, 28,
 57, 119, 123, 160
 Dillon G.F., biskup 195
 Doré Grastin P. 32
 Dostojewski Fiodor Michajłowicz (1821-1881)
 113, 160
 Dumont Jean 9, 14, 15, 17-24, 26, 27, 29-31, 33,
 37, 40, 106
 Dumouriez Charles François du Perier (1739-
 1823) 69
 Dühning Eugen (1833-1921) 156
 Dupont Adrien (1759-1798) 76, 77
 Dzugaszwill J. zob.: Stalin Józef W.
 Egalité Philippe 57, 59, 61, 62
 Elzbieta Elisabeth de France Philippine- Marie-
 Helene (1764-1793), siostra Ludwika XVI 66,
 91
 Engels Fryderyk (1820-1895) 148, 150, 156, 157,
 161, 163, 167, 172
 Esquier Geneviève 103, 104
 Fahey Denis 159
 Falconetti 130
 Fauchet Claude (1744-1793) bp Calvados 29
 Fay Bernard 11-13, 60, 65
 Fénelon de Salignac de la Mothe-F. François
 (1651-1715) 65
 Ferry Jules François Camille (1832-1893) 140,
 145
 Filip IV Piękny (1268-1314) 83
 Fleury Joly, de 16
 Fontana Bergo 8
 Forrest Alan 32, 52, 53, 55
 Fouche, książę 29
 Fouché Joseph d'Ortrante (1759-1820), książę

- Fournier Elie 37
 Franco Bahamonde Francisco (1892-1975) 125
 François (1651-1715) 65
 Franklin Benjamin (1706-1790) 13
 Frey, bankier 28, 49
 Frunze Michaił Wasiljewicz (1885-1925) 163
 Fryderyk Hohenzollern, zw. Fryderykiem Wielkim (1712-1786) 119
 Furet François 80, 140, 143, 145, 147-151, 153-155
 Gallo Max 148
 Gauthier F. 157
 Gaxotte Leon 68
 Gaxotte Pierre 11, 12, 19, 23, 62, 63, 65, 68
 Gelfand, zob.: Lazarewicz Isaak
 Gobel Jean-Baptiste-Joseph (1727-1794) 29, 30
 Godechot Jacques 20, 22
 Godel J.A. 27
 Gogol Nikołaj Wasiljewicz (1805-1852) 160
 Gorbaczow Michaił S. (ur. 1931) 179
 Gorce P., de la 44
 Gorki Maksim, właśc. Aleksiej Maksimowicz Pieszkow (1868-1936) 162
 Gramsci Antonio (1891-1937) 7, 105, 125
 Greer Donald 24
 Grégoire Henri (1750-1831) 27-29
 Grenon M. 157
 Granite Y. 44
 Grey Marina 66
 Griffon Yves 65
 Grillmeier Alois 199
 Grotius Hugo 93
 Groźny Iwan 58
 Grtin Karl (1817-1887) 152
 Guilhaumon J. 157
 Guillard, proboszcz Montany 30
 Guizot François (1787-1874) 144
 Gustew Sergiej Iwanowicz (1874-1933) 164
 Gusta Francesco 8
 Gustaw III (1676-1792), król Szwecji 88
 Gutierrez Gustavo 188
 Helphand, zob.: Lazarewicz Isaak
 Hélieus Claude Adrien (1715-1771) 7, 12, 16, 20, 28, 57
 Henriquez 42
 Herbois Callot d' 28
 Herder Johann Gottfried von (1744-1803) 7
 Herod 97, 193
 Herriot Edouard (1872-1957) 103
 Hervas y Panduro Lorenzo (1753-1809) 20
 Hess Moses (1812-1875) 151
 Hitler Adolf (1889-1945) 25, 113, 116, 119, 134, 173, 195
 Hobbes Thomas (1588-1679) 70, 149
 Hoene-Wronski Józef-Maria, właśc. J.M. Hoene (1776-1853) 43
 Holbach Paul Thiry, d' (1723-1789) 7, 12, 28, 57
 Ho Sai Min, Ho Chi Minh, właśc. Nguyen ai Quoc, Nguyen van Thanh 173
 Huertas Monique, de 65
 Hume David (1711-1776) 100, 101
 Hurpin Gérard 65
 Izajasz 183
 Jakub św. 188, 195
 Jan II Dobry (1319-1364) król francuski 51
 Jan Vianey św. (Jean-Baptiste Marie Vianey, 1786-1859) 19
 Jan XXIII, Angelo Giuseppe Roncalli (1881-1963), papież 114, 173
 Jan Paweł II, Karol Wojtyła (ur. 1920), papież 25
 Jaurès Jean Léon (1859-1914) 9, 23, 60, 126, 127, 137
 Jezus Chrystus 25, 30, 65, 96, 97, 107, 114, 137, 141, 142, 146, 147, 181-183, 186-191, 193-197, 199
 Johannet René Joly de Fleury 85
 Joubert Barthélemy Catherine (1769-1799) 139
 Kalwin Jan, Jean Calvin, Jean (Cauvin) (1509-1564) 141
 Kant Immanuel (1724-1804) 142, 199
 Karol I (1600-1649), król angielski 65, 101
 Karol IX (1550-1574) król francuski 83
 Karol X (1757-1836) król francuski 31, 56, 100
 Karol Wielki (Charlemagne) (742-814) 98
 Katarzyna II, księżna Sofia Augusta Anhalt-Zerbst (1729-1796) 20, 88

- Kawęcki Krzysztof 193
 Kelsen Hans 113
 Kiereński (Adler) Aleksandr Fiodorowicz 159, 165, 168
 Klemens VI, Pierre Roger (ok. 1291-1352), papież 46
 Klemens XII, papież 192
 Klemens XIV, Giovanni Vincenzo Ganganelli (1705-1774), papież 16
 Kuhnelt-Leddihn Erich R.V. 118
 Kukiel Marian Włodzimierz 165
 Kung Hans 199
 Labre Benoit (1748-1783) 19
 Labrousse Roger 135
 La Chalotais Louis René de Caradec (1701-1785) 18
 Lacouture J. 44
 Ladre Charles 44
 La Fayette Marie Joseph, de (1757-1834) 45, 64, 89
 Laffant R. 73
 La Franquerie Marquis, de 65
 Lagrave Christian 82
 La Harpe Frédéric César, de (1754-1838) 81
 La Marie Hubert 64
 Lamennais Hugues Felicité Robert de La Mennais (1782-1854) 140
 Lameth Alexandre (1760-1829) 76, 77
 La Metrie Julien Offray, de (1709-1751) 57, 160
 La Révellère-Lépeaux Louis Marie, de (1753-1824) 43
 Latreille Pierre André (1763-1833) 27
 Lavateur 88
 Lavoisier Antoine Laurent (1743-1794) 47, 91
 Lazarewicz Isaak (Parvus, Helphand, Gelfand 1867-1924) 159, 162
 Leblanc Nicolas (1742-1806) 50
 Le Bon Gustave (1841-1931) 67
 Leclerc Charles Victor Emmanuel (1772-1802) 151
 Lecomte Pierre (1798-1846) 84
 Lefebvre Georges (1874-1959) 33, 48, 158
 Lefessier, bp 29
 Lefranc François 8
 Leibnitz Gottfried Wilhelm (1646-1716) 57
 Lémann Augustin 74
 Lémann Joseph 74, 75
 Lenin Włodzimierz Iljicz, właśc. W.I. Ulianow (1870-1924) 29, 74, 106, 113, 116, 119, 132-134, 138, 159, 161-163, 165-167, 169, 172, 173, 175
 Leon XIII, Vincenzo Gioacchino Pecci (1810-1903, papież 114
 Lessing Goyhold Ephraim (1729-1781) 7
 Lévis Le duc, de 84
 Locke John (1632-1704) 57, 149
 Lombard Jean 60
 Loménie de Brienne Etienne-Charles (1727-1794) 17, 18, 23, 27, 76
 Lubac, de 199
 Ludwik IX święty (1214-1270), król francuski 51
 Ludwik XII (1462-1515), król francuski 15
 Ludwik XIV (1638-1715), król francuski 45, 59
 Ludwik XV (1710-1774), król francuski 50, 65
 Ludwik XVI (1754-1793), król francuski 22, 25, 36, 37, 39, 40, 46, 48, 50, 56, 58, 59, 61-66, 69, 74, 75, 78, 83, 84, 91-93, 96, 97, 101, 125, 139, 155, 173, 176, 177, 192
 Ludwik XVII (1785-1795), król francuski 66
 Ludwik XVIII (1755-1824), król francuski 37, 50, 56, 66, 93, 95, 100, 108
 Ludwik Filip zw. Philippe Egalité (1747-1793), książę Orlański 100
 Ludwik Filip (1773-1850) syn księcia Orlańskiego 100
 Luter Marcin (1483-1546) 118, 141
 Łazarz 181
 Lunaczarski Anatolij Wasiljewicz (1875-1933) 162
 Mably Gabriel Bonnot, de (1709-1785) 119, 160, 183, 191
 Machiawelli Niccolo (1469-1527) 63
 Mackintosh James (1765-1832) 80-82
 Madeleine Louise 66
 Maitre Joseph Marie, de (1753-1821) 7, 80, 85-103, 118, 159
 Maitre Xavier de, brat Józefa 85
 Malesherbes Chretien-Guillaume de Lamignon, de (1721-1794) 91
 Malinowski A.A., zob. Bogdanow Aleksandr A.
 Malarné Stéphane (1842-1898) 42
 Mallet du Pan Jacques (1749-1801) 80, 103
 Malthus Thomas Robert (1776-1834) 134

- Mandrou Robert 58, 75
 Mao Tse-tung (1893-1976) 125, 133, 134, 163, 164
 Marat Jean Paul (1743-1793) 24, 96, 160
 Marechal Sylvain 134
 Maria Antonina (1755-1793), królowa Francji, żona Ludwika XVI 65, 66, 176, 177
 Marius Julien 57, 174
 Maritain Jacques 118
 Marius, zob. Caus Marius 98
 Markov V. 135
 Marks Karol (1818-1883) 5, 7, 21, 60, 77, 106, 125, 126, 128, 132, 134, 138, 148-157, 161, 163, 165, 167, 172, 185
 Marmontel Jean François (1723-1799) 16
 Martin Gaston 13
 Mateusz św., ewangelista 146, 189
 Mathiez Albert (1874-1932) 33, 39, 440, 50, 59, 61, 92, 158
 Maurras Charles Marie Pholius (1868-1952) 80, 95
 Mazaure C. 157
 Meaux Antoine, de 135-137
 Melville M. 83
 Mercader 160
 Meyer Jean 31, 32
 Michelet Jules (1798-1874) 8-10, 56, 58, 64, 83, 140, 143-145
 Mickiewicz Adam Bernard (1798-1855) 43
 Mikołaj II Aleksandrowicz (1868-1918), car Rosji 96, 169, 176, 177
 Miliukow P. 164, 177
 Mirabeau Honoré Gabriel Riqueti, de (1749-1791) 21, 89, 177
 Mitiydates VI Eupator, król Pontu (120-63 p.n. Chr.) 98
 Mojżesz 189
 Molay Jacques, de (ok. 1243-1314) 83
 Monk 95
 Montesquieu Charles Louis de Secondat de la Brède et de M., Monteskiusz (1689-1755) 40
 Montjoie Galant, de 84
 Morelli Alex 188
 Morelly (imię i dady życia niezane, XVIII w.) 119, 160, 183, 191
 Moreno Alonso Manuel 20
 Musolini Benito (1883-1945) 173
 Napoleon I, Napoleon Bonaparte (1769-1821) 16, 18, 32, 34, 37, 43-45, 47, 49, 50, 52, 53, 55, 60, 74, 76, 93, 95, 102, 108, 11, 112, 116, 117, 139, 145, 150, 159, 165, 171, 179
 Napoleon III, Charles Louis Napoléon Bonaparte (1808-1873) 139
 Nassau, de 88
 Necker Jacques (1732-1804) 78
 Nekrich Aleksander 180
 Newton Isaac (1642-1727) 43
 Nguyen ai Quoc, Nguyen van Thanh, zob. Ho Szi Min
 Nicole Paul 82
 Noubes Alexis, de 32
 Nowych G.J. zob.: Rasputin Grigorij I.
 Ollivier Emile (1825-1913) 140, 145
 Orygenes (ok. 185-254) 94, 97
 Ostrogorski M. 136
 Oursel 83
 Pabon Jesus 13
 Parolez A., de 12
 Parvus zob.: Lazarewicz Issak
 Pascal B. 88
 Paweł VI, Giovanni Battista Montini, papież (1897-1978) 10, 197
 Paweł, św. 74, 97, 198
 Périer Casimir (1777-1832) 49
 Perrin Joseph 23
 Pétain Philippe (1856-1951) 147
 Peugeot 50
 Peyrat Alphonse 140, 145
 Philippe Egalité, zob.: Ludwik Filip
 Pichetru Charles, gen. (1761-1804) 88
 Piquet 83
 Pitt William, Młodszy (1759-1806) 23
 Pius VI, Giovanni Angelo Braschi (1717-1799), papież 16, 25-27, 43, 78, 110
 Pius VII, Barnaba Gregorio Chiaramonti (1742-1823), papież 20, 43
 Pius IX, papież 195, 196
 Pius X, papież 195, 196
 Pius XI, papież, Achille Ambrogio Damiano Rattini (1857-1939) 25, 195, 196
 Pius XII, papież 192, 195, 196
 Plasiard, wikariusz bpa Grégoire'a 29
 Platon (427-347 przed n. Chr.) 183, 196
 Plongerond Bernard 27
 Poland H.C. 78
 Poméau René 38
 Poradowski Michal, ks. 5, 174, 188
 Possony Stefan T. 175
 Potocki Jan (1761-1815) 95
 Price Richard (1723-1791) 6
 Proudhon Pierre Joseph (1809-1865) 31, 152
 Quetneau, general 26
 Quinet Edgar (1803-1875) 24, 140-145, 147
 Rabaut Jacques Antoine, brat Jean-Paula 7, 160, 179
 Rabaut Saint-Etienne Jean Paul (1743-1793) 7, 28, 76-78, 80, 105, 124, 125
 Rabelais François (ok. 1494-1553) 14, 128, 135
 Raffalt Reinhart 174
 Rahner Karl 199
 Raspail François Vincent (1794-1878) 133
 Rasputin Grigorij J., własc. G.J. Nowych (1872-1916) 177, 178
 Ravel François 36
 Remigiusz, św. 81
 Reybaud Louis (1799-1879) 152
 Riazanow Dawid Borisowicz (1870-1938) 164
 Richet D. 157
 Rivarol Antoine (1753-1801) 36, 56, 58, 64, 67, 73, 77, 78, 83, 103
 Robespierre Augustin, brat Maksymiliana 19
 Robespierre Maximilien François Marie (1758-1794) 19, 28, 42, 57, 71, 73, 84, 87, 89, 92, 96, 116, 148, 154, 175, 176
 Robin R. 157
 Roche Xavier, de 66
 Rochean, wikariusz bpa Grégoire'a 28, 29
 Rougeot de Liste Claude Joseph (1760-1836) 83
 Rousseau Jean Jacques (1712-1778) 7, 11, 12, 20, 29, 43, 57, 71-73, 85, 87, 98, 104, 105, 112, 113, 115-120, 123, 124, 130-132, 124, 136, 147, 160
 Roux Jacques (1752-1794) 128, 140, 148, 149, 151
 Rudé Georges 57
 Saint-Beuve Charles Augustin (1804-1869) 100, 110
 Saint-Just Antoine Louis Léon (1767-1794) 116
 Saint-Simon Claude Henri (C.H. de Rouvroy de S.S.) (1760-1825) 42
 Salomon, de 41
 Sardou Victorien (1831-1908) 103
 Schillebeck 199
 Schmidt Kaspar zob. Stinner Max
 Sciout 44
 Secher Reynald 31-34, 36, 37
 Séchier, proboszcz 30
 Sédillot René S Sicaud Augustin 32, 44, 45, 47, 50, 52
 Semmelroth 199
 Sicaud Augustin 18
 Sieyès Emmanuel Joseph (1748-1836) 71-74, 76, 77, 127, 128, 139, 169
 Sigaux, bp 10
 Soboul Albert 21, 33, 48, 49, 80, 148, 157, 158
 Sokrates, filozof 196
 Sotzenicyn Aleksander (ur. 1918) 166
 Spencer Herbert (1820-1903) 10
 Spinoza 199
 Staël-Holstein Anne Louise Germaine de (1766-1817) 80
 Stainville, de zob. Choiseul Etienne François de
 Stalin Józef Wissarianowicz własc. J. Dżugaszwili (1879-1953) 25, 29, 31, 113, 116, 119, 133, 134, 160, 163, 164, 170-173, 175, 179, 180, 195
 Stein Lorenz von (1815-1890) 152
 Stilling Jung 90
 Stinner Max własc. Kaspar Schmidt (1806-1865) 151, 152
 Suennens, kardynał 193
 Sulla, Lucius Cornelius S. (138-78 przed n. Chr.) 98
 Sutton Antony C. 166
 Tackeret Timothy 44
 Taine Hippolyte Adolphe (1828-1893) 8, 9, 18, 56, 58, 60
 Talleyrand-Périgord Charles Maurice, de (1754-1838) 29, 95
 Talmon J.L. 46, 60, 118-123, 134, 194
 Terremmeille Jean, de 15
 Thierry Jacques Nicolas Augustin (1795-1856) 82
 Tocqueville Charles Alexis Henri (1805-1859) 8, 9, 18, 143-145, 147
 Tollendal M., de 22
 Tomasz Morus św. (More Thomas 1478-1535) 118, 129
 Tomasz z Akwinu św. (Thomas Aquinas, 1226-1274) 112, 196, 199

- Torné, abp Bourges 29
 Towiański Andrzej (1799-1878) 43
 Trocki Lew D., właśc. L.D. Bronstein (1879-1940) 119, 159, 167, 171-173, 175, 176, 179
 Trudaine Daniel Charles (1703-1769) 50
 Tuchaczewski Michaił Nikołajewicz (1893-1937) 164
 Turgeniew Iwan Siergiejewicz (1818-1883) 160
 Turgot Anne Robert Jacques de l'Aulne (1727-1781) 30, 53, 152, 159
 Turrau Louis 37
 Tymoleusz 198
 Ulpian, Ulpianus Domitianus (II/III w.) 113
 Valmigière 80-82, 84
 Vaucanson Jacques Jean, de (1709-1782) 89
 Vaugois, wikariusz bpa Grégoire'a 29
 Vermale François 85
 Vianey Jan 19
 Vignier Jean, de 32, 37, 39, 40, 42-44
 Vivaldus de Monte Regali 15
 Volney Constantin François, C.F. Chasseboeuf 108
 Volney (1757-1820) 7, 11
 Voltaire, właśc. François-Marie Arouet (1694-1778) 7, 12, 14, 15, 18, 20, 28, 38, 57, 71, 72, 160
 Vovelle Michel 44, 61
 Walter Gérard 19, 44, 135
 Warszawski Józef, ks. 12
 Webster Nesta 65
 Wendel Ignace, de 50
 Westphalen baron, teść Marksa 148
 Wilton Ralph M. 174
 Wilton Robert 159
 Woroszyłow Kliment Jefremowicz 164
 Yole Jean 32
 Young Artur 50
 Zamieński Romuald 155

Nakładem wydawnictwa „NORTOM” ukazały się:

- Kazimierz Wybranowski (Roman Dmowski) — *Dziedzictwo*
 Roman Dmowski — *Kościół, Naród i Państwo*
 Władysław Betza — *Katechizm polskiego dziecka (Kto ty jesteś? Polak mały)*
 Dana Maria Kamińska — *Moja wojenna tulaczka*
 Antoni Lenkiewicz — *Kazimierz Putaski*
 Klara Dąbrowska — *W pogrudniowym ładzie*
 Edward Prus — *Operacja „Wisła”*
 Roman Dmowski — *Mysli nowoczesnego Polaka*
 Edward Prus — *UPA — Armia powstańcza czy kurenie rizinów?*
 Edward Prus — *Holocaust po banderowsku — Czy Żydzi byli w UPA?*
 Romuald Wernik — *Białe noce i czarne dnie*
 Maciej Giertych — *Nie przemogą! Antykościół, antypolonizm, masoneria*
 Edward Prus — *Legenda kresów. Szare Szeregi w walce z UPA*
 Maciej Giertych — *Dmowski czy Piłsudski?*
 Adolf Bocheński, Aleksander Bocheński — *Tendencje samobójcze narodu polskiego*
 Jędrzej Giertych — *Polski Obóz Narodowy*
 Edward Prus — *Atamania UPA. Tragedia kresów*
 Stanisław Betza — *Być albo nie być? Mój głos w sprawie żydowskiej*
 Artur Gruszecki — *Bujne chwasty*
 Andrzej Soldrowski — *Spisani na straty*
 Frank L. Britton — *Za plecami komunizmu*
 Lubomir Czupkiewicz — *Pochodzenie i rasa Słowian*
 Jędrzej Giertych — *Polska i Niemcy*
 Benedykt Stefan Zima — *Autobiografia*
 Tadeusz Bodnar — *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*
 Janina Szwaczka — *Wiara i miecz*
 Maciej Giertych — *Nie przemogą! Antykościół, antypolonizm, masoneria, T. 2*
 Władysław Kubów — *Polacy i Ukraińcy na Podolu*
 Juan Antonio Cervera — *Pajęczyna władzy*
 James Goldsmith — *Odpowiedź*
 Piotr Kossobudzki — *Przez druty, kraty i kajdany*
 Stanisław Zamęcki — *Partyzantka Narodowej Organizacji Wojskowej na Ziemi Ostrowsko-Mazowieckiej*
 Dariusz Wasilewski — *A co z Polską? Powiaty. Regiony*
 Lubomir Czupkiewicz — *Polanie Zachodni i ich państwo*
 Jan Ludwik Popławski — *Wybór pism*

Edward Prus — *Taras Czuprynka*
Jan Przybył — *Kamieniec Podolski albo Trylogia na nowo przeżywana*
Jan Witkowski — *A prawda była taka*
Rudolf Jaworek — *Jak zasobny kraj doprowadzić do ubóstwa*
Jan Ciechanowicz — *Droga geniusza*
Mirostław Wigierski — *Ze Lwowa na Kółymę*
Stanisław Kozanecki — *Nie jestem sam*
Roman Dmowski — *Świat powojenny i Polska*
Juan Antonio Cervera — *Zagrożenia cywilizacji XX wieku*
Fellks Koneczny — *O tad w historii*
Benedykt Stefan Zima — *Strafy o cierpieniu*
Lucjan Momot — *Love Cię Kaśka*
Edward Prus — *Patriarcha galicyjski*
Wojciech Żeromski — *W labiryncie euro*
Antoni Przybysz — *Wspomnienia z umęczonego Wołynia (1939-1943)*
Maciej Giertych — *I tak nie przemogą*
Stanisław Wotoszczuk — *Pokucie*
Andrzej Sotdrowski — *Byłem inżynierem w PRL*
Lech Z. Niekrasz — *Dwie garście insynuacji*
Giga Liparteliani — *Romanzyk i zbrodniarz*